

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 209 (10 081)

Poznań, wtorek 14 września 1976

Cena 50 gr
• Wyd. A

Krakowska AGH kształci kadry



Różnymi formami kształcenia w Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica w

Krakowie objętych jest już około 200 inżynierów i techników, którzy zatrudnieni zostaną na odpowiedzialnych stanowiskach w Hucie „Katowice”. W ramach szkolenia specjalistycznego wzbogacają oni swoją wiedzę i doświadczenia praktyczne o najnowsze zdobycze nauki z zakresu produkcji hutniczej. Wielu z nich pochodzi z Huty im. Lenina i hut śląskich. (PAP)

Obrady plenarne CRZZ

Poprawa warunków życia i pracy

6-3 XII w Warszawie — VIII Kongres Związków Zawodowych

13 bm. obradowało w Warszawie plenum CRZZ, poświęcone zadaniom instancji organizacji związkowych w okresie przygotowań do VIII Kongresu Związków Zawodowych.

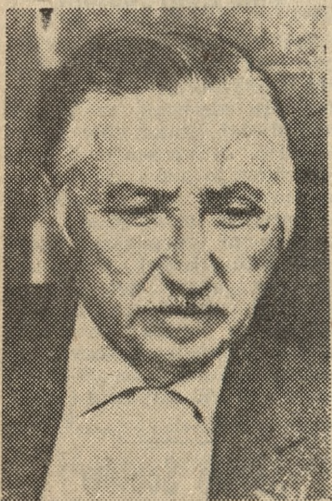
Zarówno w referacie, wygłoszonym przez przewodniczącą go CRZZ — Władysławę Kruczkę, jak i w dyskusji, podkreślano konieczność mobilizacji wszystkich sił dla pełnego wykonania zadań społeczno-gospodarczych bieżącego roku oraz zapewnienia dobrego startu w roku przyszłym.

Kongres poprowadzą konferencje wojewódzkie i krajo-

we zjazdy 23 związków branżowych. Oczekuje się, że w tej kampanii będą dominować zagadnienia poprawy jakości pracy i efektywności gospodarowania w zakładach, oraz polepszenia warunków życia i pracy załóg. Zjazdy i konferencje ustosunkują się także do wniosków zgłoszonych w trakcie zakładowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Związki zawodowe w pełni opowiadają się za zawartą w uchwale i materiałach IV Plenum KC PZPR koncepcją opracowania całościowego programu polityki cen i płac, zapewniającego dynamiczny rozwój kraju i stały wzrost poziomu życia społeczeństwa.

CRZZ postanowiła zwołać VIII Kongres Związków Zawodowych w dniach 6 — 8 grudnia br. w Warszawie. Delegatów na kongres wybiorą krajowe zjazdy związków zawodowych, a także konferencje w zakładach pracy, gdzie liczba związkowców przekracza 5 000. Zatwierdzono również tezy do projektu uchwały kongresu. Treści tego dokumentu postanowiono poddać pod szeroką dyskusję społeczną. (PAP)



Luis Corvalan

aktywny udział w walce o pokój, demokrację i postęp społeczny, w walce przeciwko imperializmowi i faszyzmowi, za wielki wkład w umocnienie przyjaźni między narodami radzieckim i chilijskim oraz w związku z 60 rocznicą urodzin.

W imieniu KPZR i wszystkich ludzi radzieckich sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przesłał L. Corvalanowi najserdeczniejsze gratulacje.

Rada Państwa LRB przyznała 13 bm. Order Georgi Dimitrowa sekretarzowi generalnemu KC KP Chile, Luisowi Corvalanowi w związku z 60-leciem urodzin. (PAP)

E. Gierek i H. Jabłoński obserwatorami ćwiczeń

Popis żołnierskiego kunsztu na manewrach „Tarcza-76”

W poniedziałek 13 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński odwiedzili rejon ćwiczeń „Tarcza-76”, w których uczestniczą związki taktyczne i oddziały wojsk lądowych i sił powietrznych Armii Radzieckiej, Czechosłowackiej Armii Ludowej, Narodowej Armii Ludowej NRD i Wojska Polskiego.

Poligon Wojska Polskiego udekorowany flagami państw — sygnatariuszy Układu Warszawskiego. Transparenty głoszają: „W klasowym sojuszu i

braterstwie broni — na straży pokoju i socjalizmu”. Rozbrzmiewają dźwięki sygnału ćwiczeń.

I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wita kierujący międzysojuszniczymi ćwiczeniami minister obrony PRL — gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Na trybunie honorowej miejsc zajmują Edward Gierek i Henryk Jabłoński. Obecny jest minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego Dmitrij Ustinow.

Obecni są członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC — Stanisław Kania i minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk; zastępca członka Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz, prezes NK ZSL Stanisław Gucwa, przewodniczący CK SD Tadeusz Witold Młynczak. Przybyli przedstawiciele dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego.

I Sekretarz KC PZPR został poinformowany o dotychczasowym przebiegu ćwiczeń, których celem jest podniesienie poziomu wyszkolenia wojsk i międzysojuszniczego współdziałania — umocnienia przyjaźni i braterstwa broni między socjalistycznymi armiami.

Rozpoczyna się kolejna faza ćwiczeń. Wszystkie rodzaje wojsk Wojska Polskiego wspólnie z wojskami Czechosłowackiej Armii Ludowej wykonują zadania wynikające z aktualnej sytuacji bojowej.

Potężne uderzenie lotnictwa myśliwsko-szturmowego na pozycje przeciwnika dezorganizuje i niszczy jego artylerię. Pod osłoną ostrzału z ziemi i powietrza — główne siły wychodzą na linię tarcia. Dokładność działania lotnictwa w czasie i przestrzeni, precyzja, skuteczność uderzeń rakietowych i bombardujących, doskonałe wyszkolenie lotnicze i oprowadzanie techniki pilotażu spotyka się z uznaniem gości.

„Po odparciu ataku „obcego” lotnictwa do walki wchodzi czołg. Na czele czołg ze sztandarem pułku, który wstawia się bohaterami bojami podczas drugiej wojny światowej. Sztandar zdobytą wstęgi orderów Virtuti Militari i Krzyża Grunwaldu. Jednostki pancerne Wojska Polskiego wyróżniają się szybkością i zdecydowanym działaniem, celnością ognia, śmiałością manewru.

Edward Gierek i Henryk Jabłoński wraz z pozostałymi gośćmi z ogromnym zainteresowaniem obserwują kolejne fazy trudnych działań, wymagających najwyższego żołnierskiego kunsztu.

Edward Gierek i Henryk Jabłoński zapoznali się także z wystawą obrazującą zasady działania i dorobek różnych rodzajów wojsk.

Tego samego dnia E. Gierek i H. Jabłoński spotkali się z ministrami obrony narodowej państw sygnatariuszy Układu Warszawskiego oraz z przedstawicielami sił zbrojnych Mongolii, Wietnamu i Jugosławii. (PAP)

W Warszawie

Konferencja przyjaciół Kraju Rad

W salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczęła się wczoraj trzydniowa konferencja przedstawicieli towarzystw przyjaźni ze Związkiem Radzieckim z krajów socjalistycznych. Głównym tematem obrad są zagadnienia rozwoju socjalistycznej integracji ekonomicznej, a na tym tle zadania towarzystw przyjaźni, działających w krajach naszej wspólnoty.

Honorowym gościem konferencji jest sekretarz RWPG Nikołaj Faddiejew.

W konferencji uczestniczą delegacje: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Węgier i Socjalistycznej Republiki Wietnamu.

W konferencji bierze udział delegacja radziecka z członkiem KC KPZR, przewodniczącą Prezydium Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą Zinaidą Kruglową.

Delegacji Towarzystwa

Pierwszy dzień wizyty premiera P. Jaroszewicza

Polsko-belgijskie rozmowy plenarne



Premierzy: P. Jaroszewicz i L. Tin demans.

Fot. — CAF

W poniedziałek 13 bm. rozpoczęła się 3-dniowa oficjalna wizyta w Królestwie Belgii prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza. Jest to już trzecie w ciągu ostatnich 4 lat polsko-belgijskie spotkanie na najwyższym szczeblu po wizycie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Belgii w listopadzie 1973 roku i wizycie premiera Belgii, Leo Tindemansa, w Warszawie w kwietniu 1975 roku.

Obecna wizyta — jak się oczekuje — będzie stanowiła kolejny ważny krok w zacieśnieniu przyjaźni współpracy między Polską a Belgią, mającej wieloletnią tradycję. Wizytę tę traktuje się również w szerszym kontekście europejskich stosunków Wschód — Zachód, zwłaszcza w nowej atmosferze, jaka się wytworzyła po konferencji w Helsinkach.

Ekipa sprawozdawców PAP pisze:

O godz. 10.45 samolot specjalny z premierem P. Jaroszewiczem i towarzyszącymi mu osobami na pokładzie wylądował na lotnisku National w Zaventem pod Brukselą. Prezesa Rady Ministrów PRL i jego małżonkę powitał premier Belgii, Leo Tindemans z

małżonką, minister spraw zagranicznych — Renaat van El sande, minister handlu zagranicznego — Michel Toussaint, minister finansów Willy de Clercq, a także ambasador Królestwa Belgii w Polsce Frans Taelmans i ambasador PRL w Brukseli Stanisław Kocięk.

Wkrótce po przybyciu do Brukseli Piotr Jaroszewicz złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza i wpisał się do Złotej Księgi Honorowej. Bezpośrednio potem rozpoczęły się rozmowy w cztery osoby premierów Piotra Jaroszewicza i Leo Tindemansa.

Wczesnym popołudniem odbyła się pierwsza tura polsko-belgijskich rozmów plenarnych, którym przewodniczyli szefowie rządów Polski i Belgii.

Jak oświadczył dziennikarzom rzecznik rządu polskiego Włodzimierz Janiurek, przyjazna atmosfera, zgodne bądź zbliżone stanowiska w wielu omawianych sprawach, wola dalszego pogłębiania i wzbogacania polsko-belgijskich stosunków, które zadowoleniem oceniono jako bardzo dobre — oto co charakteryzowało rozpoczęte w Brukseli rozmowy plenarne.

Podczas rozmów obaj mężowie stanu poinformowali się wzajemnie o sytuacji społeczno-gospodarczej w swoich krajach.

Omówili też zarówno wyniki jak i rysujące się perspektywy współpracy między Polską a Belgią w sferze gospodarczej, w dziedzinie nauki i techniki, w dziedzinie kultury i stosunków konsularnych.

Stosunki wzajemne, tradycyjnie przyjazne, rozwijają się na płaszczyźnie realizmu, poszanowania odmienności ustroju oraz sojuszu, do których oba kraje należą.

O rozmiarach postępu we wzajemnej współpracy świadczy fakt, że Belgia znajduje się wśród 10 najpoważniejszych na zachodzie partnerów handlowych Polski. Witając to z uznaniem obaj

Dokończenie na str. 2

Kondolencje po zgonie Mao Tse-tunga

13 bm. złożyli podpisy w księdze kondolencyjnej w ambasadzie ChRL w Warszawie w imieniu władz państwowych PRL: wicepremier Alojzy Karoszka, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, wiceminister spraw zagranicznych Romuald Spasowski, dyktor Departamentu II MSZ Bohdan Wasilewski, wicedyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ Marian Stradowski oraz sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej Bohdan Kikolski.

W poniedziałek członek Biura Politycznego KC KPZR minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, oraz członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Kirill Mazurow odwiedzili ambasadę Chińskiej Republiki Ludowej w Moskwie i wpisał się do księgi kondolencyjnej, wyłożonej tam w związku ze zgonem przewodniczącego KC KPCh, Mao Tse-tunga. (PAP)

Krótko

Polskie transakcje w Płowdiu

Polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego zawarły na 32 międzynarodowych targach w Płowdiu transakcje handlowe na sumę 563 mln zł, czyli — 2,5 raza więcej niż na ubiegłorocznych targach. Największe transakcje zawarły „Bumar”, „Metalexport” i „Polmot”. Obejmują one urządzenia transportowo-podnośnikowe, maszyny budowlane, obrabiarki i narzędzia elektryczne, samochody osobowe i dostawcze itd.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

W poniedziałek — w dwa dni po silnym trzęsieniu ziemi w okolicy Udine, w północnej części Włoch — zanotowano trzy wstrząsy w rejonie Friuli o mocy 4 stopni, według 12-stopniowej skali Mercalliego.

Przeciwko neofaszyzmowi

W Blackburn odbyła się masowa demonstracja oraz wiec protekcyjny przeciwko działalności na terytorium W. Brytanii organizacji neofaszystowskich. W wiece i demonstracji wzięli udział robotnicy z Manchesteru, Glasgow, Liverpoolu i innych miast. Liczni mówcy ostro potępili ekscesy bojówek ultrapravicowych.

Kryzys w emiratach

Według doniesień z Abu Zabi, w państwie Zjednoczonych Emiratów Arabskich wybuchł kryzys polityczny. Szef państwa, szef Said Ibn Sultan an-Nahajan oświadczył, że ustąpi ze swego stanowiska po zakończeniu konstytucyjnej kadencji, która upływa 2 grudnia br. Zdaniem obserwatorów, jego decyzja została spowodowana rozbieżnościami między emiratami na temat różnych problemów politycznych. Spory plebienne i niechęć przywódców poszczególnych emiratów do podporządkowania się decyzjom orga-

nów władzy federalnej spowodowały, iż szef państwa przyznał faktycznie, że plany umocnienia federacji poniosły fiasko i zapowiedział swą dymisję.

Incydenty w kraju Basków

Na robotniczym przedmieściu Bilbao doszło w poniedziałek do incydentów między demonstrantami a policją. Demonstranci wyrażali solidarność ze strajkiem powszechnym, który proklamowano w baskijskiej prowincji Guipuzcoa, na apel postępowych organizacji politycznych i związkowych, aby zaprzestawiać przeciwko zamordowaniu przez policję w ubiegłym tygodniu młodego robotnika. W poniedziałek policja użyła przeciwko demonstrantom w Bilbao granatów z gazem łzawiącym i amunicję z kauczukowymi kulami.

Zderzenie samolotów

Samolot wojskowy typu „Phantom F-4E” odbywający lot ćwiczebny, zderzył się w poniedziałek koło Okeechobee na Florydzie z samolotem cywilnym. W wypadku zgi-

Krótko

Rozstrzygnięto konkurs wydawnictwa „Książka i Wiedza” oraz redakcji „Ideologii i Polityki” na prace pt. „Z moich doświadczeń wykładów szkolenia partyjnego”. Pierwszą nagrodę przyznano Januszowi Gościńskiemu z Poznania, jedną z dwóch drugich — Zdzisławowi Smoluchowskiemu z Leszna. (ask)

TECHNIKA NUKLEARNA W ROLNICTWIE

13 bm. rozpoczęła się w Warszawie 5-dniowa międzynarodowa konferencja na temat stosowania technik nuklearnych w badaniach rolniczych i zagadnieniach żywienia. Jej organizatorem jest Europejskie Stowarzyszenie Metod Izo-topowych w Rolnictwie (ESNA) oraz Rolnicza Komisja Izotopowa Wydziału Nauk Rolniczych i Lesnych Polskiej Akademii Nauk. W obradach uczestniczy około 200 specjalistów z różnych państw europejskich.

Przedyskutują oni problemy związane z licznymi zastosowaniami w produkcji roślinnej i zwierzęcej, w ochronie środowiska i w innych dziedzinach — zarówno w badaniach, jak i w codziennej rolniczej praktyce. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Trwają prace przy orkach siewach i wykopkach

Na polach Wielkopolski trwają prace jesienne. Rolnicy wykonują orki pod uprawy jare, siewa popłony ozime, kończą pokosy traw. Wzmagają się prace przy wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych.

W Kaliskim wykonano już około 70 procent orok przed-siewnych, zasiano ponad połowę popłonów ozimych i rozpoczęto siewy zbóż zimowych. Trwają utrudnione przez suszę wykopyki ziemniaków wczesnych oraz buraków cukrowych dla Cukrowni Zbierskiej. Kończą się drugi pokos traw. Rolnictwo województwa kaliskiego wyprodukowało 55 procent powyżej potrzeb ziarna siewnego, w które będzie zaopatrywało inne regiony.

Wyrazy współczucia po katastrofie w kopalni „Nowa Ruda”

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, przesłał do prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza depeszę z wyrazami głębokiego współczucia w związku z wybuchem w kopalni „Nowa Ruda”, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. A. Kosygin przekazał szczere wyrazy współczucia rodzinom i bliskim ofiar wypadku. (PAP)

Weto USA wobec kandydatury Wietnamu do ONZ

Jak poinformował przedstawiciel USA przy ONZ amb. William Scranton, prezydent Ford wydał polecenie, aby delegacja USA zgłosiła weto w czasie głosowania nad wnioskiem Socjalistycznej Republiki Wietnamu o przyjęcie jej do grona członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Debatę nad tą kwestią ma się rozpocząć we wtorek, 14 bm., na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane, tylko na zachodzie przeświecają duże i miejscami opady deszczu oraz burze. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 20 st. do 25 st. Wiatry umiarkowane.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Najważniejsze zadania IV kwartału

Rozpoczynają się sesje Konferencji Samorządu Robotniczego

W tych dniach rozpoczyna się w całym kraju ważna kampania społeczno-gospodarcza: sesje Konferencji Samorządu Robotniczego, poświęcone najważniejszym zadaniom zakładów przemysłowych, budowlanych i transportu w IV kwartale br.

Jest to cel bezpośredni tej powszechnej debaty robotniczej. Chodzi w niej jednak nie tylko o pełne wykonanie i przekroczenie planów tego roku, lecz również o ukazanie rezerw i możliwości przegrupowania w wielu zakładach sił i środków dla lepszego zaspokajania potrzeb społecznych i przewyciężenia trudności, stojących na drodze do tego celu. Dlatego wnioski z dyskusji załóg i ich przedstawicieli, nowe inicjatywy społeczno-zawodowe, jakie niewątpliwie wyłonią się w toku sesji KSR, będą miały duże znaczenie dla ukształtowania planów na 1977 r. i dobrego startu do ich realizacji.

Sprawy najpilniejsze dyktuje czas, w jakim zbierają się KSR-y. Przed kilku dniami,

na IV Plenum KC PZPR przeanalizowano sytuację rynkową, zwłaszcza problemy zaopatrzenia ludności w żywność. Decyzje Plenum dotyczą nie tylko przemysłu rolno-spożywczego i branż współpracujących z rolnictwem. Wnioski z tej oceny, poczucie współodpowiedzialności załóg za sprawy publiczne, nakazują szukać realnych możliwości zwiększenia poszukiwanej produkcji rynkowej i opłacalnej produkcji eksportowej, a przede wszystkim — polepszenia jej jakości i nowoczesności. Stąd konieczność gruntownej analizy struktury produkcji zakładów i dokonania niezbędnych korekt.

Ostatnie miesiące roku zawsze są okresem intensywnych prac. Zadania IV kwartału będą wykonywane w trudniejszych niż zwykle warunkach.

Wzmocnieniu wysiłków załóg musi towarzyszyć zwiększona dbałość o warunki i bezpieczeństwo ich pracy, o możliwości wypoczynku, o zaspokajanie potrzeb socjalnych pracowników i ich rodzin. Warto w związku z tym raz jeszcze powrócić do poprzednich uchwał KSR w tych sprawach oraz wyciągnąć z analizy postanowień konkretne wnioski. Wiele konstruktywnych propo-

Awaria minikoparki „Vikinga-2”

Ośrodek kosmiczny w Pasadenie podał w poniedziałek do wiadomości, że wysięgnik minikoparki sondy marsjańskiej „Viking-2” po pierwszych udanych próbach pobrania gruntu, zablokował się i przestał działać. Przypomina się w związku z tym, że podobna awaria nastąpiła w sondzie „Viking-1”, która wyładowała w innym rejonie Marsa. (PAP)

Kary za udział w kradzieży pieczywa

W minionych latach grupa nieuczciwych pracowników Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego w wyniku różnych machinacji — m. in. obniżania jakości pieczywa — tworzyła nieewidencjonowane nadwyżki, które kradła i spieniężała przy pomocy pracowników Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportu i Handlu Wewnętrznego oraz MHD i PSS. Proces byłych pracowników PZPP odbył się w I półroczu br. (informowaliśmy, jakie kary orzekł sąd), natomiast ostatnio odpowiadali ich wspólnicy — konwojenci i kierownicy PPTHW oraz kierownicy sklepów handlu detalicznego. Sąd ustalił, że w latach 1974-75 kilku kierowników i konwojentów nie bezinteresownie przewoził kradzione pieczywo do sklepów uczestniczących w zagarnięciu nadwyżek produkcyjnych wartości od 50 000 do 360 000 zł. Z kolei oskarżeni — kierownicy placówek handlu detalicznego w latach 1971-74 — przyjmując za brali udział w zagarnięciu nadwyżek wartości od 6 200 do 197 000 zł.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Włodzimierza Kobiela na 8 lat pozbawienia wolności i 60 000 zł grzywny, Stanisława Zbierskiego na 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 60 000 zł grzywny, Romana Balcerowicza (wszyscy byli pracownicy PPTHW) na 7 lat pozbawienia wolności i 55 000 zł grzywny, a b. pracownicy MHD — Jadwigę Matusewską i Janinę Ronkę na kary po 5 lat i 6 miesięcy (na zasadzie amnestii obniżone do 3 lat 8 miesięcy) pozbawienia wolności oraz 30 000 zł grzywny. Wobec tych oskarżonych Sąd orzekł nadto utratę praw publicznych na 5 lat i konfiskatę mienia w całości. Po zostawieniu 10 oskarżonych także do stało skazanych. Od wszystkich Sąd zasądził solidarnie zapłatę 714 000 zł na rzecz PZPP tytułem odszkodowania. Wyrok nie jest prawomocny. (y)

zycji przyniesie z pewnością oceną ostatniego sezonu wczasowego i kolonijnego.

Obejście obrady KSR są drugą w tym roku kampanią tej rangi. Rezultatem poprzedniej, z przełomu marca i kwietnia, były zakładowe programy wykorzystania rezerw, opracowane po II Plenum KC PZPR. Jednym z najważniejszych celów rozpoczynającej się teraz dyskusji zakładowej jest właśnie ocena realizacji tych programów i wzbogacenie ich o nowe wnioski i przedsięwzięcia. (PAP)

Polsko-belgijskie rozmowy plenarne

Dokończenie ze str. 1

premierzy skupili jednak uwagę na występujących ostatnio zahamowaniach i słabszych momentach w niektórych dziedzinach współpracy.

Sporo miejsca w rozmowach zajęły zagadnienia kooperacji. Strona polska przedstawiła pakiet konkretnych propozycji w tej sprawie.

☆

W poniedziałek wieczorem premier Belgii, Leo Tindemans, z małżonką podejmował obiadem w Pałacu Egmont prezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza i jego małżonkę. Podczas obiadu odbył się pierwszy wygłosili przemówienia.

Na wstępie premier Piotr Jaroszewicz wyraził przekonanie, iż obecne spotkanie z prezydentem Leo Tindemensem ma wielkie znaczenie, gdyż przyczyni się do umocnienia przy-

Konferencja przyjaciół Kraju Rad

Dokończenie ze str. 1

nosi to nie tylko wymierne ekonomiczne rezultaty, lecz owocuje w coraz większym zbliżeniu ludzi, w coraz lepszym wzajemnym poznawaniu się, w pogłębianiu wzajemnego szacunku i przyjaźni, w tworzeniu trwałych ideowych więzi naszych społeczeństw.

Podczas międzynarodowej konferencji przedstawiciele z Warszawy przyjaźni krajów socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim, sekretarz RWPG Nikołaj Fieddiejew omówił miejsce Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w urzędowym istnieniu socjalistycznej integracji ekonomicznej krajów członkowskich.

Z kolei o problemach socjalistycznej integracji ekonomicznej w działalności towarzystw przyjaźni mówili przewodniczący delegacji Bułgarii i Czechosłowacji.

Dzisiaj — dalsze wystąpienia przedstawicieli delegacji zagranicznych. (PAP)

„Koziołki” płacą

Na 1010 Grz. w dniu 12 bm. w którym odbyły się dwa losowania wpłynęło 86 209 zakładów wartości 258 627,— zł.

Na losowanie I wpłynęło 52 814 zakładów wartości 159 442,— zł. Fundusz nagród wynosi 87 143,— zł.

Na losowanie II wpłynęło 33 395 zakładów wartości 100 185,— zł. Fundusz nagród wynosi 55 101,— zł.

W losowaniu I stwierdzono: 4 „czwórki” po 5 941,— zł, 10 „trójk” premiiowanych po 136,— zł, 133 „dwójki” premiiowane po 27,— zł, 2 842 „dwójki” po 7,— zł. W losowaniu II stwierdzono: 5 „czwórek” po 3 005,— zł, 7 „trójk” premiiowanych po 149,— zł, 215 „trójk” po 49,— zł, 139 „dwójki” premiiowanych po 25,— zł, 3 046 „dwójek” po 5,— zł.

Kolejne podwójne losowanie Gry odbędzie się 19 bm. w Pile, ul. Świerzeńskiego na tarasie Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki o godz. 12.00.

Nowości „Intermaszu”

Polskie maszyny włókiennicze cenione w świecie

W ekspozycji tegorocznego Międzynarodowego Salonu Maszyn Włókienniczych, Odzieżowych i Obuwniczych „Intermasz” uwagę zwracają polskie maszyny włókiennicze. Wystawiają je producenci zrzeszeni w Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Włókienniczych „POLMATEX”. Ekspozycją tych maszyn zajmują się organizacje handlu zagranicznego „Varimex” oraz „Befama” czyli Biura Handlu Zagranicznego największego eksportera tych urządzeń — Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych.

W tym roku obydwie te centralne wyeksportują maszyny włókiennicze wartości 500 mln zł dewizowych, z czego 140 przypada na „Befamę”. Duży będzie również import maszyn włókienniczych do Polski; ocenia się, iż jego wartość 2,5 krotnie przekroczy wartość eksportu. W naszych obrotach

handlowych wzrastać będzie rola wszelkich powiązań kooperacyjnych oraz różnorodnych innych form związków handlowych. Przykładem ich może być np. polsko-irańska spółka, której celem jest sprzedaż z Polski do Iranu maszyn włókienniczych, w zamian za surowiec dla tego przemysłu. „Varimex” utrzymywany będzie w tym roku kontakty handlowe z 90 partnerami zagranicznymi.

Wysoki poziom reprezentują wszystkie maszyny produkowane przez zakłady „Befama” w Bielsku, zakłady w Dzierżoniowie, Kamiennie Górze, Zielonej Górze oraz dwa łódzkie zakłady maszyn włókienniczych „Wifama” i „Majed”. Pewne maszyny, których twórcami są polscy konstruktorzy i projektanci nie znajdują równych w świecie. Należy do nich m. in. przedzarka bezwzręczona „Wir”, która wzbudziła wielkie zainteresowanie wiosną tego roku na wystawie w Mediolanie.

Bezwzręczony, pneumatyczny sposób przedziałania opracowany został w łódzkim Instytucie Włókiennictwa. Do formowania przędzy wykorzystano tutaj energię powiętrza wirującego w nieruchomej, cylindrycznej komorze. Dziesięć sztuk pierwszych tego typu urządzeń zbudowały zakłady „Wifama”. Pracują one w przedziałni doświadczalnej w Zakładach Badawczych „Alba” w Łodzi. Na tego typu przedzarkę bezwzręczonę osiąga się wydajność 8-10 razy większą niż na urządzeniach tradycyjnych. Metoda „wiru stacjonarnego” została opatentowana w Polsce, USA, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i Związku Radzieckim. Polscy specjaliści pracują nad zastosowaniem przedzarek bezwzręczonych również do wełny, a ostatnio wdrożono do produkcji pneumatyczno-mechaniczną przedzarkę bezwzręczoną do bawełny.

Inne eksportowe specjalności polskiego przemysłu to ciągi zgrzebłone do wełny, urządzenia przedziałnicze, maszyny i urządzenia tkackie, maszyny wykończalnicze oraz krosna. Przy ich wytwarzaniu współpracujemy z firmami krajów kapitalistycznych oraz z producentami z Czechosłowacji, NRD i ZSRR. (map)

Śledztwo w sprawie katastrofy samolotów pod Zagrzebiem

Specjaliści z zakresu medycyny sądowej w Zagrzebiu, kończą identyfikację 176 ofiar nie dawnego zderzenia w powietrzu dwóch samolotów pasażerskich. Jednocześnie 5 pracowników lotniska złożyło zeznania przed sędzią śledczym w sprawie okoliczności tego tragicznego wypadku. Ekipy specjalistów badają wraki samolotów oraz tzw. czarne skrzynki, rejestrujące rozmowy pilotów z wieżą kontrolną. Nad ustaleniem przyczyn katastrofy pracują specjaliści z Jugosławii, W. Brytanii i RFN. (PAP)

„Złoto Scytów” opuszcza Warszawę

Pracownicy Muzeum Narodowego w Warszawie przystąpili 13 bm. do pakowania beczennych eksponatów wystawy „Złoto scytyjskie”. Ekspozycja cieszyła się wielkim powodzeniem: w ciągu 6 tygodni obejrzało ją 63 000 osób. Wystawa „Złoto scytyjskie” odtwarta będzie wkrótce w Pradze.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział pocztowy 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

PRASA — KSIĄŻKA — RUCH

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Kapitał pracowniczych kwalifikacji

Prezydium Rządu wydało ostatnio wytyczne w sprawie nowych zasad przyjmowania do pracy. Aby nabór pracowników oprzeć na bardziej racjonalnych zasadach i poddać szerszej kontroli, w zakładach pracy powołuje się specjalne komisje z udziałem społecznego aktywu. U podstaw tej decyzji leży pilna potrzeba udoskonalenia polityki kadrowej, poczynając od jej podstawowego szczebla — zakładu pracy. Decyzja ta mieści się w całym szeregu poczynających celów — zgodnie z Uchwałami II Plenum KC PZPR — osiągnięcie takiego stanu rzeczy, przy którym każda przedsiębiorstwo zatrudniać będzie tylu i takich ludzi, jakich mu rzeczywiście potrzeba.

Prawidłowy nabór kadr gwarantuje likwidację w zarodku rozbieżności między wykształceniem a zatrudnieniem, która obecnie w znacznej skali występuje w naszej gospodarce. Istotnym przejawem tej sprzeczności jest częste zatrudnianie ludzi poniżej ich umiejętności, możliwości, talentów, które przecież — jeśli są zamrożone — łatwo wietrzeją.

Oto fakty — poczynając od absolwentów uczelni. Według formalnych taryfikatorów okazuje się, że 12 tys. „dyplomowanych głów” wykonuje prace, do których wystarczyłoby posiadanie matury albo obecne minimum wykształcenia, czyli ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej. 2 tysiące ludzi po politechnikach i uniwersytetach zajmują się bowiem prostymi robotami wykonawczymi. Zatrudnienie „na wyrost” często przy tym nie kłóci się z taryfikacjami, które dopuszczają na poszczególnych stanowiskach rozległe wymogi alternatywne: np. technik lub inżynier — według uznania pracodawcy. I tak — prawie co czwarty spośród 261 tys. naszych inżynierów pracuje na stanowisku, na które formalnie biorąc, dopuszcza się też kwalifikacje technika. Takie zasady — nasuwa się uwaga — mogły się zrodzić tylko na gruncie kadrowej obfitości.

Ale formalne oblicze sprawy to tylko mała jej część. Socjologiczne sondaże i ankiety, idealnie zresztą przystające do potocznych obserwacji, mówią wiele innych rzeczy. Oto lekarze w przychodniach zdrowia 1/3 swego dnia pracy poświęcają na czynności papierkowe. Oto według analiz Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, inżynierowie w zakładach technicznych 40 do 50 proc. swego czasu pracy poświęcają na prace administracyjno-biurowe. Czy może zatem dziwić teza prof. Tymowskiego, który stwierdza: „społeczna wartość użytkowa naszych kadr technicznych nie przekracza 40 proc. ich potencjalnej wartości”. Co to oznacza w przekładzie na życiowe konkrety — łatwo wyliczyć. Kapitał wyłożony przez społeczeństwo na kilkuletnie kształcenie inżyniera — kilkaset tysięcy złotych — w przypadku jego aktywności innowacyjnej zwraca się (według naukowych wyliczeń) w niezwykle szybkim tempie dwu lat. Oto przybliżona do wyobraźni miara korzyści, które nader często po zostają w sferze jedynie możliwości potencjalnych, a nie realnych.

A oto wyniki innych badań — Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, dotyczące kadr technicznych wykonawstwa budowlanego. Zaledwie 15 proc. inżynierów i techników budowlanych — w świetle tych badań — w ciągu dnia roboczego wykonuje ponad 75 proc. dorastających do poziomu posiadanych przez nich kwalifikacji. Całej reszcie godziny pracy upływają głównie na zajęciach nie mających wiele wspólnego ani z zarządzaniem, ani z tworzeniem prac technicznych.

Dodatkowym przyczynkiem do marnowania się umiejętności i techników może być fakt, że według niedawnych szacunków aż 220 tys. spośród nich pracowało na stanowiskach robotniczych, w obrębie których wcale nie wymagających tego poziomu wykształcenia. Zatrudnienie „na wyrost” nie omija też kwalifikowanych robotników. Bliższe badania wskazują, że aż co 3 robotnik

wykonawstwa budowlano-montażowego wykonuje prace poniżej swych umiejętności.

Poza względami natury socjalno-ekonomicznej przeciw zatrudnianiu „na wyrost” przemawiają ważne racje natury indywidualnej. Praktyka tak mnoży pracowników sfrustrowanych, z zawiedzionymi ambicjami, zniechęconych. Ze smutkiem czyta się często w ankietach wypowiedzi w rodzaju (z ankiety wśród inżynierów chemików): „Odczuwam brak jakichkolwiek możliwości wprowadzania nowych rozwiązań technicznych. Nikt nie jest nimi zainteresowany. Nikt nie chce ryzykować. Często jestem sekretarką, zaopatrzeniowcem, gońcem, a najmniej inżynierem”.

Jak zatem doprowadzić do stanu zgodnego z dewizą — właściwi ludzie na właściwych miejscach?

Pożądane byłoby tu, wydaje się, m. in. zmiany w taryfikacjach, które w swym obecnym kształcie często działają jednokierunkowo, zabezpieczając minimum kwalifikacji na poszczególnych stanowiskach, natomiast nie przeciwdziałając kwalifikacyjnym nadwyżkom. Zbędne wydaje się także utrzymywanie tak dużej liczby stanowisk o wymogach alternatywnych. Oczywiście, same tylko zmiany pewnych norm za trudnienia nie załatwią wszystkiego. Ułatwiają jednak działom zatrudnienia wypełnianie ich funkcji kontrolnych i dyscyplinujących, m. in. egzekwowanie od przedsiębiorstw do kładniejszych bilansów zapotrzebowania na ludzi.

Doraźnie biorąc — wiele zależy od pracy zakładowych komisji, powołanych mocą ostatnich zarządzeń Prezydium Rządu. Ich bezpośrednie zadanie polega na kontroli przestrzegania prawidłowości naboru nowych pracowników. Pośrednio jednak zadanie to łączy się z próbą odpowiedzi na pytanie: na ile uzasadnione jest zapotrzebowanie na nowych pracowników? To może z kolei prowadzić do wyświadczenia przez komisje propozycji pewnych zmian, dotyczących zatrudnienia tych ludzi, którymi zakład dysponuje dotychczas, a nawet istotnych modyfikacji organizacyjnych.

Idzie wszak o to, aby „potencjalne wartości” fachowców z różnych dziedzin były wykorzystane w pełni. Jest to proces nie samoistny, lecz bardzo silnie powiązany z całą intensyfikacją gospodarki. Proces żmudny, który jednak konsekwentnie, krok po kroku powinien posuwać się naprzód.

BOŻENA PAPIERNIK



Fot. — Archiwum

Kierowanie pojazdami było moją pasją już w czasach szkolnych. Interesowałem się ich typami, budową, w ogóle — mechaniką, choć pierwszą moją pracą było... powożenie końmi. Kiedy jednak zdobyłem w wojsku prawo jazdy, spełniło się moje marzenie — zostałem kierowcą. Podjąłem pracę w poznańskim PKS-ie. Od tego czasu minęło już prawie 27 lat i tamtej decyzji nie żałuję. Przejechałem do tej pory 18-tonowym zestawem „Jelcz” około 1,8 miliona kilometrów. To bardzo dużo i niewiele kierowców, nie tylko w poznańskim PKS-ie, legitymuje się przejechaniem takiej „trasy”. Przywożę z wielu zakładów i składnic z różnych zakątków Polski części zamienne i akcesoria dla taboru wszystkich oddziałów przedsiębiorstwa. Świadomość, że czekają na nie niesprawne pojazdy, co z kolei utrudnia przewozy pasażerskie i towarowe, pozwala przezwyciężyć zmęczenie, dodaje siły.

LUDZIE NASZYCH DNI

Zawodowa pasja

A tych trzeba mieć w zawodzie kierowcy sporo. Jazda w różnych warunkach, po różnych drogach, na bardzo długich przejazdach trasach, wymaga też dużych umiejętności i doświadczenia. Procentują one dobrymi wynikami w eksploatacji samochodu i przewozie towarów. Zależą one także od dbałości o pojazd.

Dużo czasu poświęcam własnej pielęgnacji swojego „Jelcza”, sprawującego się dzięki temu znakomicie. Trzeba mieć „złote” ręce, by samemu coś naprawić, wymienić część — zwłaszcza w drodze, nie mogąc liczyć na pomoc mechaników. Nie szczędzę również czasu na zgłębianie wiedzy o mechanice, bo ta zawsze przydaje się kierowcy. Kiedy zaś nie ma dla niego tajemnic w obsłudze pojazdu, czuje się o wiele pewniej.

Dla mnie nie ma trudnych tras czy warunków atmosferycznych. Wszystko zależy od wyznaczonego zadania, które staram się wykonać jak najskuteczniej. Dostrzegam, iż mobilizuję tym samym do podobnie zaangażowanej postawy młodszych wiekiem i stażem kierowców. To dla mnie najlepsza nagroda. (bop)

Mówił: SEWERYN BAK — kierowca Oddziału Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu.

Bez komputera

Dwa razy w tej samej sprawie

Henryk D. po latach oczekiwania otrzymał klucze do nowego spółdzielczego mieszkania. Blok został odebrany komisyjnie kilka miesięcy temu. Henryk D. sądził więc, że w ciągu najbliższych dni będzie się mógł wprowadzić...

Nic z tego. Okazało się, że owszem — domy zostały „odebrane”, bo wykonawcy musieli je zaliczyć jako „wykonane”. Dom więc „przyjęto” mimo ujawnionych bardzo wielu usterek, ale spółdzielnia nie chce, aby lokatorzy wzywali pogotowia techniczne i wołali „ratujcie bo zalewa mi mieszkanie!”.

Tak więc budynek został na planowej liście już odfakowany, premia przyznana, ekipy przeszły na inne budowy, a te od „poprawiania” przyjdą... może za kwartał, może jeszcze później?...

W zeszłym roku tylko w I kwartale br. osiem przedsiębiorstw przekazało do użytku prawie 200 budynków. W trzech czwartych spośród nich ujawniono wady i usterki: drobne i znacznie poważniejsze (zły montaż elementów, „puchnięcie” wylewów podłogowych, nieszczelność okien itp. itd.). Wszelkie to trzeba było po prostu naprawiać, a nie raz kosztami. W tym roku np. do

nowych mieszkań w miastach i na wsi wprowadza się codziennie średnio prawie 900 rodzin. Tegoroczny program zakłada wybudowanie w całym kraju około 277 tys. mieszkań, z czego 200 tys. w miastach. W porównaniu z 1970 r. budujemy obecnie rocznie o około 40 proc. mieszkań więcej. A jest to przecież dopiero początek 5-letki, w której ma przybyć w sumie co najmniej 1,5 mln mieszkań, to znaczy — o 400 tys. więcej niż w latach 1971—75.

Nowe mieszkania są bez wątpienia większe i ładniejsze. Ich przeciętna powierzchnia wzrosła w okresie ostatnich pięciu lat i wynosi obecnie średnio 50 metrów kwadratowych, są lepiej wyposażone. Jest też faktem bezspornym, że przewidziane na bieżące 5-lecie rozmiary budownictwa oznaczają poprawę sytuacji mieszkaniowej dla około 5 mln osób. Jednak wielkość potrzeb, jakie nagromadziły się w minionych latach, powołuje do dążenia do wygodniejszego mieszkania przeraża nawet te obecne, zwiększone rozmiary budownictwa.

I tu dochodzimy do sprawy poruszonej na wstępie. Wraz ze wzrostem poziomu

materiałnego i kulturalnego społeczeństwa rosną także wymagania dotyczące jakości mieszkań. Niestaranność wykonania czy wręcz partactwo i niska jakość niektórych materiałów wykończeniowych wywołują ostrą krytykę społeczną, są bowiem zwyczajnym przylaszczaniem naszych pieniędzy po branych za... nie wykonaną (dobrze) pracę.

To prawda, że realizacji zadań budownictwa towarzyszą w tym roku specjalne trudności. We wszystkich większych aglomeracjach wystąpiły kłopoty związane z brakiem terenów przygotowanych pod nowe budownictwo, odczuwano niedobór niektórych materiałów budowlanych i kłopoty transportowe.

Czy te trudności mogą jednak usprawiedliwiać niedoróbki, tandetne wykonywanie robót? Przeciwnie. Każdy przecież przypadek złej jakości powoduje konieczność powtórnej wejścia na teren budowy, powtórnie angażuje środki i kadry (których i tak permanentnie brakuje).

Innymi słowy dwa razy to samo, dwa razy drożej, co można i powinno być zrobione — od razu.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Krwawe zajścia w RPA

Przed afrykańską podróżą H. Kissingera

Rozpoczynający się tydzień w dziedzinie polityki światowej upłynął m. in. pod znakiem wydarzeń w Afryce Południowej. Antyrasistowskie demonstracje rdzennej ludności RPA trwają bez przerwy od wtorku ub. tygodnia. Zwiększa się liczba śmiertelnych ofiar brutalnych akcji policji, usiłującej wszelkimi metodami zdławić wystąpienia na rzecz równych praw dla czarnych mieszkańców republiki.

W czasie minionego weekendu do demonstrantów strzelali nawet cywili, biali mieszkańcy Kapsztadu. Agencja UPI podaje, że zabili oni czterech mężczyzn. Ogółem więc w ciągu tygodnia zginęli pod czas demonstracji 34 osoby, a podczas 12 minionych tygodni zajął w RPA łącznie poniosł śmierć 333 czarnych i kolorowych.

Mimo coraz bardziej zaostrzającej się sytuacji, premier RPA John Vorster występując w niedzielę w Johannesburgu, oświadczył, że nie zamierza włączyć w skład rządu ani czarnych ani kolorowych (reprezentantów ras mieszanych) ani imigrantów z Azji. Tymczasem policja w Johannesburgu została postawiona w stan pogotowia w związku z możliwością ogłoszenia strajku powszechnego przez murzyńskich robotników tego miasta.

W kołach obserwatorów z uwagą oczekuje się rozpoczętej wczoraj afrykańskiej podróży sekretarza stanu USA Henry Kissingera, który na polecenie prezydenta Forda złożył wizytę co najmniej w trzech państwach afrykańskich — Tanzanii, Zambii i RPA. Przypuszcza się, że dojdzie również do spotkania z premierem Rodezji, Ianem Smithem (który obecnie przebywa w RPA). Wielu komentatorów określa tę podróż jako próbę ingerencji USA w sprawy południowo-afrykańskie. (PAP)

Refleksje z sali sądowej

Prawdziwe dyplomy i fałszywe banknoty

W kwietniu bieżącego roku poznańska Milicja została zaalarmowana zgłoszeniami o pojawieniu się w obiegu fałszywych banknotów tysiąc złotych. Specjaliści ze Skarbcza Emisyjnego Narodowego Banku Polskiego w Warszawie orzekli, że są to fałszyfikaty m. in. kolorem i papierem wyraźnie różniące się od autentycznych. Chociaż tysiąc złotych podrobione były nieudolnie, to jednak przy mianowaniu je w wielu punktach handlowych. Dopiero przy rozliczaniu kas lub zdawaniu utargów ujawniono fałszyfikaty. Tylko w kilku placówkach wcześniej, tzn. podczas przyjmowania fałszywych pieniędzy, sprzedawcy mieli wątpliwości, czy są one autentyczne. Reagowali wszakże nie tak jak należało. Oto zeznanie jednej z ekspedientek:

„Młody mężczyzna poprosił o papierosy „Klubowe”. Kiedy położył je na ladzie podał mi banknot tysiąc złotych. Nie miałam drobnych, więc poszłam do kierowniczkę sklepu, by rozmieniła te tysiączki. Już wówczas wydała mi się jakaś anormalna, szczególnie jej kolor. Nie mówiłam o tym z kierowniczką, bo klienci czekali; zabrałam drobne i wydałam resztę nabywcy papierosów...”

Dopiero czterdziesta próba wprowadzenia do obiegu fałszyfikatu była nieudana. W Inowrocławiu kioskarka „Ruchu” od razu spostrzegła, że młody człowiek płaci jej sfałszowanym banknotem, podniosła więc natychmiast alarm, który spowodował ujęcie 20-letniego Piotra G.

Przyznał się on do winy i złożył takie wyjaśnienia:

— Od lutego 1976 roku rozpocząłem pracę w laboratorium Politechniki Poznańskiej. Ucząc się zrobiłem próbę z banknotem pięćsetzłotowym. Zabrałem go do domu i pokazywałem znajomym. Któregoś dnia, w marcu, przyszło trzech kolegów i zastanawialiśmy się czy banknot można by rozmiąć w sklepie. Jarosław R. podjął się dokonać takiej próby. Zabrał fałszykat i wyszedł. Po kilku minutach wrócił z paczką papierosów i z resztą z fałszywej pięćsetki. Za te pieniądze zjedliśmy w barze obiad, po czym powiedzieliśmy sobie, że był to kawał zrobiony po raz pierwszy i ostatni.

Kilka dni później spotkałem się z Jarosławem R. Stwierdził, że jednak warto by wyprodukować dalsze fałszyfikaty. W tym czasie potrzebo-

wałem pieniędzy na zapłatę grzywny i kosztów sądowych (w sumie 15 000 zł), orzeczonych w marcu przez sąd, który uznał mnie winnym włamania do samochodu i kradzieży taksometru. Jarosław R. był też zadłużony.

Kiedy sfabrykowałem pierwszą partię banknotów tysiąc złotych, piętnaście z nich dałem Jarosławowi R., by wymienił je na prawdziwe pieniądze. Zrobił to, dokonując drobnych zakupów w sklepach i kioskach w Kutnie i Koninie. Ja natomiast, głównie w Poznaniu, rozmieniłem około 10 fałszyfków na drobniejsze pieniądze. Mogłem spłacić grzywnę i koszty sądowe oraz dać Jarosławowi R. 3 000 zł.

Zachęcony powodzeniem wyprodukowałem następną partię tysiąc złotych. Wspólnie z Jarosławem R. wprowadziliśmy je do obiegu w placówkach handlowych Bydgoszczy i Inowrocławia. Tam jednak w wyniku alarmu kioskarki zostałem zatrzymany przez MO. W sumie wprowadziłem do obiegu około 40 fałszywych banknotów: jedną pięćsetkę i 39 tysiąc złotych.

Piotr G. dokonał włamania w 1975 roku. Jego tegoroczne

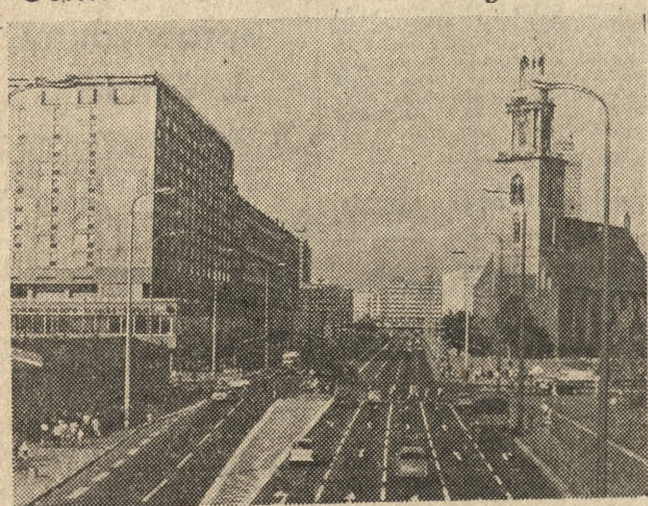
przestępstwo należy więc uznać za smutny, ale nie zaskakujący sygnał degradacji społecznej. Zaskoczeniem jest natomiast, że kolporterem fałszyfków stał się Jarosław R., 20-latek o nieposzlakowanej opinii.

Do akt tej sprawy dołączona jest pokaźna koperta z plikiem dyplomów. Zostały one wręczone Jarosławowi R. w dowód uznania jego postępów w nauce i osiągnięć w pracy społecznej. Autentyczne. W przeciwieństwie do banknotów, które kolportował — opinie mówią, że oskarżony stanowił wzór cnót. Jeśli dodać, że Jarosław R. od najmłodszych lat wychowany był w atmosferze służby społecznikowskiej, w której jego rodzice bez reszty się zaangażowali, łatwo zrozumieć dramatyczny list ojca do Prokuratury:

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

Centrum Berlina — stolicy NRD



Fot. — CAF

Start z wysokiego tonu

Występując na zebraniu przedwyborczym swojej partii w Hamburgu przewodniczący SPD, Willy Brandt, podkreślił znaczenie stosunków między NRD i RFN w aspekcie umacniania pokoju.

Nikt nie może zmienić faktu, że nasza granica z NRD jest również granicą między dwoma blokami światowymi — powiedział W. Brandt. Dlatego też musimy wnieść wkład do starań o odprężenie między Wschodem a Zachodem. Nie powinniśmy się dać odwieść od tego — nawet w okresie walki przedwyborczej — aby w sposób celowy i z całym rozsądkiem pracować dalej nad poprawą stosunków między obu państwami niemieckimi.

Brandt podkreślił, że nie powinno się zezwalać na to, aby „rozluźniano” napięcia na granicy między NRD a RFN. Prowadzilibyśmy politykę sprzeczną z własnymi interesami, gdybyśmy zezwolili zwolennikom zaostreżenia stosunków i ludziom nierozsądnym na zaprzepaszczenie tego, co osiągnęliśmy z trudem od 1969 roku — oświadczył przewodniczący SPD.

Ostrzeżeni od przed polityką iluzji w kształtowaniu stosunków między NRD a RFN. Tak więc byłoby niebezpiecznym złudzeniem zakładanie, że NRD i jej sojusznicy byłoby gotowi „sprzedać zasady w zamian za korzyść gospodarczą”. Niebezpieczną iluzją byłoby również zakładanie, że za pomocą zrozumiałych demonstracji można by zmienić fakt, że Berlin Zachodni leży tam, gdzie leży.

Po 31 latach odnalazła grób syna

Po 31 latach poszukiwań An na Iwanowna Wologdina, emerytowana nauczycielka z Bernaulu w Altajskim Kraju, zdołała ustalić, że jej syn Anatolij Andrejewicz, poległ w lutym 1945 r. w czasie walk w okolicach Fromborka i został pochowany na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Braniewie (woj. elbląskie). (PAP)

1928 kandydatów do tytułu „Zakładu Dobrej Roboty”

IV Ogólnopolski Konkurs Dobrej Roboty przekroczył półmetek. W rywalizacji tej bierze udział 1928 przedsiębiorstw z całego kraju. Do tych województw z których na plynęło najwięcej zgłoszeń do Głównej Komisji Konkursowej DO-RO należą poznańskie i kaliskie.

Z wstępnej oceny programów poprawy standardu i efektywności produkcji, które zostały przygotowane przez zakładowe kolektywy wynika, że uczestnicy konkursu stawiają przed sobą duże zadania. Szczególnie konkretne plany przygotowały przedsiębiorstwa

przemysłu maszynowego i spożywczego oraz rolnictwa. Znalazło to odbicie chociażby w wynikach produkcyjnych osiągniętych przez tę grupę uczestników konkursu w pierwszych ośmiu miesiącach tego roku. Jest to o tyle ważne, że większość z nich to wytwórcy wyrobów rynkowych.

Oprócz wzrostu produkcji w większości przedsiębiorstw rywalizujących w konkursie uzyskano wzbogacenie oferty oraz poprawę relacji ekonomicznej. Zaobserwowano również coraz częstsze zjawisko wymieniania praktycznych doświadczeń w zakresie systemów sterowania jakością pomiędzy uczestnikami konkursu. W wielu przedsiębiorstwach zorganizowano też wewnętrzna rywalizację o indywidualne i zespołowe nagrody dla „Mistrzów Organizacji”. Uczestnicy konkursu korzystają z pomocy terenowych komisji konkursowych. Taka komisja działająca przy Oddziale Wojewódzkim NOT w Poznaniu sprawuje opiekę nad przedsiębiorstwami z województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pińskiego i poznańskiego.

IV Konkurs DO-RO rozstrzygnięty zostanie w połowie przyszłego roku. Na zwycięzców czekają nagrody wartości 50 mln złotych. Przypominajmy, że za pierwsze miejsce przysługują nagrody w wysokości do miliona złotych, a przy wyróżnieniu drugiego stopnia przedsiębiorstwo uzyskać może 0,5 mln złotych. (map)

W piątek, 10 września, odbył się w auli UAM koncert inauguracyjny kolejnego sezonu artystycznego Państwowej Filharmonii w Poznaniu. Zaprezentowano atrakcyjny i świetnie wykonany program. Tym razem było to III Symfonia Es-dur, czyli „Eroica” Beethovena, I Koncert skrzypcowy Szymanowskiego i Suita z baletu „Ognisty piasek” Strawińskiego (druga wersja instrumentacyjna). Dyrygentem szef Filharmonii Poznańskiej — Renard Czajkowski, a jako solista wystąpiła zdobywczyni III nagrody na ostatnim Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego — Barbara Górzyńska. Znajac program i wykonawców, można więc było przed koncertem przewidzieć, że będzie on znaczącym wydarzeniem w budzącym się w wakacyjnej drzemki życiu muzycznym Poznania. Oby tak dalej.

Otóż to. Nie zawsze przecież za pięknym portalem znajduje się równie uroczyste wnętrza. Wiemy z dawnych doświadczeń, że po zużyciu energii na uroczyste przecięcie wstęgi nie starczało niekiedy sił i konceptu na zwiększenie, lub choćby utrzymanie początkowej wysokości lotu w powolnej, ale niełatwej pracy. Jeśli jednak o Filharmonię Poznańską chodzi, to od trzech co najmniej lat nie daje ona powodów do rozczarowań. Każdy sezon za wierał coraz więcej koncertów o nieprzeciętnym poziomie, zaś sezon miniony trzeba zaliczyć do artystycznych i organizacyjnych osiągnięć najwyższej miary. Po tych doświadczeniach mam już zaufanie do Filharmonii i jestem przekonany, że koncert inauguracyjny, niczym zaklęcie: „sezonie, otwórz się!” wprowadza nas w świat pełen klejnotów.

Ale dość tej „poezji”, do której nastroiła mnie chyba bardzo poetyczna gra Barbary Górzyńskiej. Na pewno było w niej trochę egzaltacji, ale w przypadku I Koncertu Szymanowskiego jest ona nawet pożądana. Zwalczając gdy wypływa z tak szczerego zafascynowania się wykonawcą i czarownicą muzyką. Górzyńska grała niezbyt dużym, ale jakże czystym i szlachetnym dźwiękiem. Dysponuje przy tym dużą precyzją techniczną, idącą w parze z młodzieńczym temperamentem, a ponadto wyjątkową wrażliwością kolorystyczną i intonacyjną. Te cechy gry młodej skrzypkarki z całą pewnością wróżą jej piękną karierę artystyczną.

W znakomitej formie znajduje się obecnie Orkiestra Filharmonii Poznańskiej, która partnerowała solistom z ekspresją i precyzją. Dobre było także wykonanie „Eroici”, choć popularność tego dzieła sprawia, iż mało komu udaje się dzisiaj wnieść do jego realizacji coś zachwycającego nowego. Natomiast „Ognisty piasek” Strawińskiego zabrzmiał cudownie, błyszczał urzekającą kaskadą barw i rytmów przekazywanych przez zespół z godną podziwu swobodą techniczną.

Oprócz walorów brzmieniowych na uwagę zasługują pogłębiona strona wyrazowa gry naszej orkiestry. Spostrzeżenie to kojarzy mi się z pewnymi zmianami zauważonymi w technice dyrygenckiej Renarda Czajkowskiego. Ograniczył on i uprościł repertuar gestów — w konsekwencji między dyrygentem a zespołem wzrósł stopień komunikatywności w zakresie podstawowych spraw wykonawczych, od czego zależy szeroko pojęta precyzja współgry. Jednocześnie zaś nierozpraszanie się dyrygenta interweniowaniem w sposób odzwierciedlający każdego szczegółu przez poszczególne instrumentalistów (lub grupy instrumentalistów) stwarza członkom orkiestry warunki do przejęcia części inicjatywy w zakresie interpretacji. A podczas omawianego koncertu wyraźnie słyszano się (i widzieli) osobiste zaangażowanie muzyków w sprawę nadania optymalnego kształtu wykonanym utworom. I było to piękne.

Czajkowski ponadto wykazał dużą dbałość o tzw. oddechy, dzięki którym utwór, nie tracąc wartości tempa nie sprawia, że wrażenie przepędzonego i katarynkowego bezdusznego. Subtelnie stosowane oddechy ożywiają muzykę naturalnym pulsem, czego nie docenia wielu na szczytach muzyków, nie tylko dyrygentów.

Po pierwszym w sezonie koncercie możemy być zatem spokojni o to, że Filharmonia Poznańska godnie reprezentuje polską kulturę muzyczną w Wilnie.

Dokończenie ze str. 3

łem go w duchu wysokiej moralności, zdolnego odeprzeć wszystkie nieprawidłowości, na które mógłby być narażony po opuszczeniu domu rodzinnego...”.
Dyplomy i opinie, o których była mowa, dotyczą Jarosława R. — ucznia szkoły średniej, mieszkającego w domu rodzinnym, w jednym z miast Wielkopolski. W 1975 roku oskarżony przeniósł się stamtąd do Poznania i rozpoczął studia. W aktach nie ma opinii mówiących, że w okresie 1975/76 Jarosław R. był dobrym studentem i pracował społecznie. Są natomiast wzmianki o licznych spotkaniach towarzyskich, częstych obecnościach na wieczorach tanecznych, także o alkoholach. Można domniemywać, że wraz ze zmianą środowiska, Jarosław R. zaczął hordować trybony życia odmiennemu od wdrożonego przez dom rodzinny oraz szkołę i organizację społeczną w miejscu poprzedniego zamieszkania.

Socjolog Marcin Czerwiński w swojej pracy „Przemiany obyczajów” stwierdził: „Migracje z miasteczek i wsi, z osad okalających miasta przynoszą wciąż nowych ludzi, którzy dopiero powoli tego miasta się uczą, tracąc w pierwszym momencie grunt pod nogami. Gdyby zliczyć w Polsce tych, których przyzwyczajenia środowiskowe rozchwały się nie przekształci-

W Kownie, dokąd 19 września wyjeżdża na gościnne występy.

ANDRZEJ SATURNA

Porywacze samolotu TWA w areszcie

Pięciu porywaczy, którzy wprowadzili w nocy z piątku na sobotę samolot pasażerski „Boeing 727”, należący do Amerykańskich Linii Lotniczych TWA, zostało przewiezionych w niedzielę do Nowego Jorku na pokładzie francuskiego samolotu wojkowego „DC-8”. W Nowym Jorku oczekiwano na nich 40 funkcjonariuszy Federalnego Biura Śledczego (FBI), którzy natychmiast aresztowali porywaczy. Zostali oni przewiezieni do aresztu federalnego na Manhattanie, gdzie będą oczekiwali na proces.

Sprawy porywaczy będąc przed sądem okręgowym w Brooklynie. Zgodnie z amerykańskim ustawodawstwem federalnym za uprowadzenie samolotu grozi kara od 20 lat pozbawienia wolności do dożywocia. Prokurator okręgowy z nowojorskiej dzielnicy Bronx, Mario Merola oświadczył jednak, że wystąpi przeciwko porywaczom z oskarżeniem o morderstwo policjanta. Jak wiadomo, policjant ten poniósł śmierć podczas nieszkodliwego bomby pozostawionej przez porywaczy w przechodni bagażu jednego z dworców kolejowych w Nowym Jorku. Prawo stanu Nowy Jork przewiduje za zabójstwo policjanta karę śmierci na krześle elektrycznym. (PAP)

Spisek na życie Edwarda Kennedy'ego

Policja w Springfield (stan Massachusetts) aresztowała trzy osoby — dwóch mężczyzn i kobietę pod zarzutem przygotowywania zamachu na życie senatora Edwarda Kennedy'ego.

Senator Kennedy, który prowadzi obecnie kampanię przed wyborami do senatu, kandydując z tego właśnie stanu, miał przybyć do Springfield. Przedstawiciel FBI (Federalne Biuro Śledcze) w Bostonie oświadczył, że funkcjonariusze FBI i służby bezpieczeństwa rozpoczęły śledztwo, mające wyjaśnić kulisy spisku. (PAP)

Prawdziwe dyplomy i fałszywe banknoty

Dokończenie ze str. 3

szy się jeszcze w nowe nawyki, okazałoby się pewno, że są ich miliony. Ich reakcje samobronne są dość typowe. Jest to przede wszystkim sprzeciw wobec (...) konieczności występowania w roli społecznej, a nie jako wszystkim mieszkańcom miasteczka — przyp. red.) znany Józio czy Stasio”.

Nie jest sprawą przypadkową, że w trudnym okresie adaptacji Jarosław R. najlepiej czuł się w towarzystwie Piotra G. (oba przeniesli się do Poznania z tego samego miasta). Niestety, Piotr G. nie należał do ludzi żyjących przykładnie. Wszystko to trzeba brać pod uwagę przy określaniu przyczyn wykołowania. Najważniejszą wskazówką wszakże odciec oskarżonego:

„Charakter mojego syna był niedostatecznie odporny na złe wpływy”.
Oto problem dla wychowawców: jak kształtować charakter, jakim poddawać za próbom, by nie dochodziło do przeobrażeń niepożądanych społecznie.

MICHAŁ ŁUCZAK

P. S. Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Piotra G. na 4 lata pozbawienia wolności, 20 000 zł grzywny i utratę praw publicznych na 4 lata, a Jarosława R. na 2 lata pozbawienia wolności. Wykonanie tej kary zostało zawieszona na 5 lat i na ten okres wobec Jarosława R. sąd orzekł dozór organizacyjny młodzieżowej.

Wyrok nie jest prawomocny.

Chwila oddechu

Informacje o coraz częstszych porażkach Wojciecha Fibaka w zagranicznych tegorocznych turniejach z cyklu „Grand Prix” sprzyjały powstawaniu na ten temat różnych opinii w kraju. Tutaj docierały niemal wyłącznie suche wyniki. Trudno było o rzetelny komentarz, o wyjaśnienie przyczyn niejednokrotnie zaskakujących przegranych.

Sympatycy tenisa i niewątpliwie talentu Wojciecha Fibaka liczyli, że kryzys minie dość szybko. Nikt nie mógł się pogodzić z myślą, iż triumf w Kansas City miałby być szczytem możliwości zawodnika GKS Olimpia.

Wojciech Fibak z niepokojem wyruszał na turnieje amerykańskie „Grand Prix”. Ciągłe jeszcze nie wrócił do równowagi psychicznej po okresie kryzysu. Nie startował w USA i Kanadzie po raz pierwszy, ale może właśnie dlatego jego obawy były uzasadnione.

Turnieje amerykańskie należą do najtrudniejszych w cyklu „Grand Prix”. Decydują o tym różne czynniki. Są tam zupełnie odmienne niż w Europie warunki klimatyczne: niezmierzona wilgotność powietrza (rakietę trzeba owijać papierem toaletowym, gdyż inaczej trudno ją utrzymać w ręku), temperatury latem dochodzą do 40–45 st. C, korty o zupełnie innej niż na naszym kontynencie nawierzchni, piłki różniące się od europejskich ciężarem, kolorem itd. Jest jeszcze różnica czasu, olbrzymie zainteresowanie publiczności oraz prasy, radia i TV towarzyszące turniejom najlepszych tenisistów, wreszcie bezwzględnie najsilniejsza obsada. Poza światową czołówką zazwyczaj świetnie przygotowaną do tych turniejów, uczestniczą w nich wielu graczy USA, teoretycznie niżej notowanych, którzy jednak klasą niemal dorównują Connorsowi, Dibbsowi, Solomonowi czy Tannerowi.

Wszystko to piszę nie dlatego, aby twierdzić, że Fibaka czekały z oceanem trudności nie do pokonania. Warunki były takie same dla każdego

Łuczniactwo

Mistrzostwa młodzików pod dyktando Surmy

Dwudniowe mistrzostwa okręgu młodzików w konkurencji t-2B, rozgrywane na torach przy ul. Reymonta, potwierdziły prymat łuczniczków Surmy w tej kategorii wiekowej. Zawodnicy tego klubu zajęli prawie wszystkie miejsca w czołówce. Jedyne pierwsze miejsce w kategorii chłopców zdobył reprezentant Leszka — Nowak — 1080 pkt., wyprzedzając Szwarcę — 992 pkt., i Matuszewicza 952 pkt. (oba Surma).

Wśród dziewcząt na trzech pierwszych miejscach uplasowały się zawodniczki Surmy. Zwyciężyła Swigoń — 964 pkt., przed Waszak — 956 pkt., i Makowską — 933 pkt. (wii)

x dalekopisem

W Szczecinie rozegrano lekkoatletyczny miłyng. Najlepsze wyniki uzyskał Zdzisław Dobora (Olimpia Poznań), który wygrał skok w dal — 7,56 oraz zwyciężył w trójskoku — 16,28.

W Erfurcie zakończył się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny juniorów ZSRR — NRD. Zarówno w klasyfikacji dziewcząt (81:51), jak i chłopców (131:90) triumfowali młodsi lekkoatleci Związku Radzieckiego.

W poniedziałek na turnieju hożejowym „Sowietskogo Sportu” rozegrano kolejny mecz. Torpedo Gorki pokonało Rumunię 10:6 (2:2, 4:3, 4:1).

W Skarżysku odbyło się trzecie i ostatnie uliczne kryterium kolarzkiego II wyścigu „Szlakami Budowl Socjalizmu”. Do walki na trasie 60 km stanęło 76 kolarzy. Na 12 km uciekła czołówka zawodników, która już do samej mety dzieliła się punktami. Zwyciężył R. Szurkowski.

Dzisiaj o godz. 15 na Promienistej

Grunwald — Lech o puchar Prezydenta Poznania

Dzisiaj zakończony zostanie tradycyjny puchar turnieju o puchar Prezydenta Poznania. Na stadionie Grunwaldu przy ul. Promienistej gospodarze — drużyna klasy międzywojewódzkiej zmierzą się w finale z I ligowym Lechem. Początek meczu o godz. 15.

Connors pierwszą rakieta USA

W finałowym meczu międzynarodowych tenisowych mistrzostw USA rozgrywanych w Forest Hills Amerykanin Jimmy Connors pokonał Bjorna Borga (Szwecja), 6:4, 3:6, 7:6, 6:4.

W grze podwójnej kobiet w finale para Linky Bishoff i Liliana Kloss (RPA) zwyciężyła One Morozową (ZSRR) i Virginie Wade (W. Brytania) 6:1, 6:4.

W klasyfikacji tenisowych mistrzostw świata, po turnieju w Forest Hills, prowadził Jimmy Connors (USA) — 575 pkt. Nasz tenisista Wojciech Fibak sklasyfikowany jest na 8 miejscu — 377 pkt. Przypomnijmy, że pierwszy z czołówki startować będzie w finałowym turnieju „Masters” który odbędzie się w dniach 5–12 grudnia br. w Houston (stan Teksas).

Klasyfikacja: 1. Jimmy Connors (USA) — 575 pkt., 2. Raul Ramirez (Meksyk) — 493 pkt., 3. Bjorn Borg (Szwecja) — 480 pkt., 4. Guillermo Vilas (Argentyna) — 450, 5. Eddie Dibbs (USA) — 445, 6. Harold Solomon (USA) — 386, 7. Manuel Orantes (Hiszpania) — 381, 8. Wojciech Fibak (Polska) — 377, 9. Adriano Panatta (Włochy) — 370, 10. Ilie Nastase (Rumunia) — 319, 11. Roscoe Tanner (USA) — 294. (PAP)

Wioslarstwo

Międzynarodowe regaty na Malcie

Na jeziorze Malta rozegrano międzynarodowe regaty, w których udział wzięły reprezentacje klubów sportowych Węgier i Rumunii (tylko kobiety), WTW Warszawa oraz poznańskie zespoły Tryton, KW-04 i Posnania.

Oto wyniki najlepszych biegów (zawody rozgrywane głównie w konkurencjach juniorów). Juniorki: jedynki 1. Rumunia, 2. Węgry, 3. Posnania; dwójki podwójne: 1. Rumunia, 2. Posnania, 3. Rumunia; dwójki bez sternika: 1. Rumunia, 2. Węgry, 3. Rumunia; czwórki: 1. Rumunia, 2. Rumunia, 3. Węgry; czwórki podwójne: 1. Posnania, 2. Węgry, 3. Rumunia.

Juniorzy — jedynki: 1. Węgry, 2. Tryton, 3. Węgry; dwójki podwójne: 1. Posnania, 2. Węgry; osemki: 1. Węgry, 2. Posnania. (w...)

Wycigi motocyklowe

E. Stachowski mistrzem Polski

W Inowrocławiu rozegrano VI eliminację wycigowych motocykli łowych mistrzostw Polski. I tym razem w swojej klasie 125 cm bezkonkurencyjnym okazał się zawodnik poznańskiej Unii — E. Stachowski. Po tym zwycięstwie poznański kierowca zgromadził już tak dużą liczbę punktów, że wystarczy mu one do zdobycia kolejnego mistrzostwa tytułu.

Stachowski zwyciężył również w wyścigu finałowym z handicapem czasowym, w którym startowali reprezentanci wszystkich klas. Drużynowo poznańska Unia uplasowała się na 4 miejscu. (wii)

„Tajemnicze” sprawdziany J. Gmocha

W ubiegłym czwartek nowy trener piłkarskiej reprezentacji Polski — Jacek Gmoch zaprosił do Zabrze i Chorzowa 30 zawodników. W wielu kibiców sadiło, że piłkarze ci stanowią skład nowej kadry na mecz z Portugalią. Pozostawało to w sprzeczności z oświadczeniem trenera, że takową ogłosi dopiero na początku października.

Szybko okazało się, że owa 30-tka zawodników, to tylko część czołowych naszych piłkarzy, którzy w następne czwartki przejeżdżać będą na podobne zajęcia. Trener Gmoch podda wszystkich badaniom lekarskim i sprawnościowym. Każdy z piłkarzy będzie miał założoną kartotekę, zawierającą dane o stanie zdrowia, wytrawności, testach sprawnościowych. Informacje te okażą się z pewnością przydatne przy ustalaniu na początku października kadry na mecz z Portugalią. (wii)

Praca Nauka

Malarzy przyjmę, dobre warunki. Zakład Malarzy, Poznań, Chwałkowski 23. 9637g

Wpisy na korespondencyjne kursy kresleń technicznych oraz kosztorysowania — przyjmuję, sześć głównych pisemnych informacji udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 1845-K2

Kupno Sprzedaż

Sprzedam ciągnik Zetor Major 3011 po remoncie. Grzegorz Brodzia, Stara Krobka, 63-804 Domachowo. 1038p

Stół okrągły, rozkładany, 110 cm, sprzedam lub zamienię na 90 cm. Głogowska 47a m. 6a, front. 7233g

Sprzedam szafę kombinowaną, pomocnik, chodnik 0,70 x 2,90 m oraz 6 krzesel. Tel. 403-88, godz. popołudniowe. 9021g

Zakład ogrodnictwa sprzedaje sadzonki goździków, import 1976 r., inż. Hieronim Perzak, Poznań, ul. Ptasia 28, tel. 67-91-59. 9583g

Ciągniki C-330, C-4011 — sprzedam. Kazimierz Okon, Stare Czarnowo k. Szczecina, tel. 12-13. 2096-K2

Sprzedam przyczepę wywrotkę na niskich kołach, rozrzućnik obornika jednosłojowy, ciągnik C-330. Wiadomość: Józef Juszczak, Tarnobrzeg koło Trzebnicy, woj. wrocławskie. 2036-K2

Sprzedam tanio wózek głębok, Poznań, Osiedle Wielkiego Października 9 m. 19 — po godz. 16. 9191g

Piec stalopalny żeliwny sprzedam. Matejki 66 m. 1. 7332g

Szyby do samochodów zagranicznych panoramyczne drobnozłazkowe poleca „SECUMIT” Warszawa Sufierska 6 Tel. 10-95-12. 1995-K2

Samochody

Wypożyczę samochód na kilka miesięcy. Poznań, tel. 467-57. 9633g

Trabant, Syrena, Wartburg — specjalistyczne usługi świadczy WUSP nr 15 — Bogdan Witkowski, Osiedle Piewiska, ul. Grunwaldzka 70 (za torem kolejowym). Potrzebni uczniowie zaraz. 6442g

Sprzedam Warszawę 224. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7208g.

Kupię Fiat 126 p z Polmozytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7222g.

Kupię nowego Wartburga. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7224g.

Warszawę M-20 do remontu tanio sprzedam. Baranowo, Słoneczna 1. 9632g

Sprzedam samochód osobowy marki „Syrena 104” rok produkcji 1972. Przygotowany dla inwalidy. Prowadzenie ręczne, stan dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7238g.

Sprzedam Wartburga. Umultowo, ul. Poznańska 31. 7288g

Ford Escort 1300 zachodniemiecki, stan bardzo dobry, sprzedam. Wrocław, tel. 55-09-90. 7235g

ZPM H. CEGIELSKI ODLEWNA ŻELIWA W ŚREMIE

ulica Słazica nr 1

POSZUKUJE

uspołecznionego przedsiębiorstwa dla wykonania

MALOWANIA INSTALACJI RUROWYCH na wydziałach produkcyjnych.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć pisemnie lub telefonicznie nr 74-37-48 wewn. 264 lub 270.

1924-K2

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „METALOWIEC” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a

WYNAJMIE ZARAZ
W REJONIE ULICY BUŁGARSKIEJ

LOKAL

z przeznaczeniem na urządzenie
zakładowej przychodni
stomatologicznej.

Propozycje należy zgłaszać
w Dziale Rehabilitacji Spółdzielni
w godz. od 7—15, tel.: 67-60-31 w. 24

4223-K1

Sprzedam Syrenę 103, stan bardzo dobry. Poznań, Siemiradzkiego 10a m. 3, po godz. 18, R. Osses. 7237g

Pilnie sprzedam Moskwicę 402 w dobrym stanie. Józef Brodzia, Stara Krobka, 63-804 Domachowo. 1034p

Lokale

Poszukuję mieszkania do wynajęcia na okres przy najmniej roku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7133g.

Poszukuję kawalerki lub pokoju z kuchnią na rok, względnie kupię własnościową. Oferty: Kolobrzeg, Ogrodowa 8. 1071p

Mieszkanie spółdzielcze M-4, Wysokiem Mazowieckiem, woj. łódzkie, składowe, zamienię na podobne w Poznaniu, Kaliszu lub innym mieście. Zofia Świecka, Wysokie Mazowieckie, ul. 1 Maja 3a m. 40. 7250g

Poleczyn - Zdrój! Mieszkanie M-4 superkomfortowe z telefonem, spółdzielcze zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8506g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 2 pokojowe kuchnia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7298g.

Kupię własnościowe M-3 w nowym budownictwie. Tel. 20-30-30, po godz. 20. 7263g

Kupię pilnie mieszkanie własnościowe M-3 lub M-4. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7310g.

Poznań! M-2 komfortowe zamienię na podobne w innym mieście. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7333g.

Nieruchomości
Nowoczesny domek jednorodzinny z garażem, szklarnie oraz 0,49 ha do brzozi w Szczepankowie. Spławiu względnie okolicy — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6410g.

Różne
Uwaga — spodnie damskie najnowszych fasonów szyje specjalizujący się Zakład Krawiecki, Promienista 6 przy Grunwaldzkiej — Adamczak. 8546g

Czyszczenie kapeluszy męskich. Poznań, Garnarska 5, Czarniecki. 8476g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, Grochowska. 9282g

Wykonuję maszyny dwu płytowe do robienia swetrów z gwarancją, naukę obsługi. Kędziora, Luboń koło Poznania, Dzierżyńskiego 12. 1044p

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa
Wiedzy Powszechnej w Poznaniu,

z dniem 6 września br. — przyjmuje zapisy

NA KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

dla dorosłych i młodzieży od lat 12

- ANGIELSKIEGO
- FRANCUSKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- ROSYJSKIEGO

Równocześnie przyjmuje się zapisy na kursy języków obcych metodą laboratoryjną — szybkościową (komplety przedpołudniowe i popołudniowe) — angielskiego II i III stopnia — niemieckiego I i II stopnia

oraz kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie języka:

- ROSYJSKIEGO
- ANGIELSKIEGO
- NIEMIECKIEGO
- FRANCUSKIEGO

Ponadto organizujemy kursy języków obcych w zakładach pracy.

Zapisy przyjmuje Sekretariat ZW TWP w Poznaniu, ulica Czerwonej Armii 69, III p., od godz. 10 do 13 oraz Sekretariat Studium Języków Obcych przy ZW TWP w Poznaniu, w Szkole Podstawowej nr 97 przy ulicy Rutkowskiego 38, tel. 659-37, w godz. od 17.30 do 20 — z wyjątkiem sobót.

3867-K1

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Koźminie

INFORMUJE,

ZE JESZCZE MOŻE PRZYJĄĆ KANDYDATÓW

DO POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

o specjalności ekonomika i rachunkowość
gospodarstw rolnych.

O PRZYJĘCIU DO STUDIUM Ubiegać się mogą
ABSOLWENCI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO.

Nauka w Studium trwa 2 lata.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Zespołu Szkół Rolniczych
ul. Zamkowa nr 1, 63-720 Koźmin.

2094-K2

Dnia 10 września 1976 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy w swoim pełnym poświęceniu życia lat 53, moja najdroższa żona, nasza ukochana mama, tesciowa i najukochańsza babcia, sp.

JANINA BARTKOWIAK

z domu Szczepaniak

Msza św. odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie 8.30 w kościele parafialnym OO Palotynów przy ul. Przybyszewskiego.

Pogrzeb odbędzie się 14 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

Ul. Marcelesińska 57. 9639g

† Dnia 12 września 1976 roku zasnęł w Bogu, przeżywszy lat 87, nasz ukochany mąż, ojciec, szwagier, wujek, dziadek i pradiadek, sp.

ROMAN OSIŃSKI

pedagog, były wykładowca Szkoły Wydziałowej w Poznaniu oraz długoletni wychowawca młodzieży w Szkole Podstawowej nr 7, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotą Honorową Odznaką Miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 września br. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona
rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2341-U3

† Dnia 12 września 1976 r. zmarł nagle nasz drogi brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 63, sp.

LEON ZIMNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

2338-U3

† W dniu 10 września 1976 roku zmarł nagle w wieku 32 lat, nasz ukochany syn, brat, wujek, sp.

WOJCIECH JACKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni
rodzice i rodzina

2337-U3

† Dnia 12 września 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach ukochany mąż, najdroższy ojciec, test, szwagier i dziadek, przeżywszy lat 63, sp.

HELMUT MATUSZEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

2339-U3

W dniu 12 września 1976 r. zmarła nasza najdroższa matka, babcia, prababcia i praprababcia, lat 90, sp.

WERONIKA KUCZYŃSKA

z domu Kupka

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym na Winarach przy ul. Wojciechowskiego.

Pograżona w smutku

rodzina

Piątkowo, Obornicka 306. 9708g

† Dnia 11 września 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 76, mój ukochany mąż, drogi ojciec, test i dziadek

KAZIMIERZ JENERALCZYK

odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Proszę o nieskładanie kondolencji.

Bonin 16 m. 8. 2340-U3

† W dniu 10 września 1976 r. zmarła najukochańsza żona, najlepszy przyjaciel mego życia, sp.

REGINA SZULC

z domu Stranz

Pogrzeb odbędzie się 15 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Mąż z rodziną

Proszę o nieskładanie kondolencji.

Ul. Lodowa 22 m. 3. 2335-U3

† Dnia 10 września 1976 r. zmarł nam najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

GRACJAN SIKORA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 28 m. 9. 2336-U3

† Dnia 12 września 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i wujek, sp.

JAN ŁANIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

2332-U3

† W dniu 12 września 1976 roku, zmarł nasz kochany ojciec, test, dziadek, brat, szwagier i zięć, przeżywszy lat 58, sp.

CZESŁAW ALBRECHT

Pogrzeb odbędzie się 15 września br. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 102 m. 8.

W dniu 12 września 1976 r. zakończył w wieku 62 lat swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, test i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW SZELĄG

emerytowany pracownik

Banku Rolnego w Śremie.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godzinie 15 na cmentarzu farnym w Śremie.

Pograżona w głębokim smutku i żalu

9761g

rodzina

Dnia 11 września 1976 r. zasnęł w Bogu po długich cierpieniach, mój kochany mąż, tatus, zięć, przeżywszy lat 45, sp.

ROMAN KUBACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 16 w Puszczykowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Puszczykówko, Kasprowicza 15. 9693g

† Dnia 11 września 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 74, sp.

FELIKS RYBICKI

powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Obornicka 45 m. 15. 2333-U3

† Dnia 12 września 1976 r. zmarł, przeżywszy 72 lata, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, test i dziadek, sp.

LEON BANAŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Słusarska 16 b m. 4. 2334-U3

Zakład Doświadczalny Produktów Nieorganicznych „Sulfochem”, 62-030 Luboń k. Poznania, ul. Dzierżyńskiego (teren PZNF) — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki:

- „Nysa” - mikrobus N-59, z nadwoziem blaszanym, nr silnika 222402, nr podwozia 1000765. Cena wywoławcza 37.800,— zł;
- „Nysa” - 501, z nadwoziem blaszanym, nr silnika 316968, nr podwozia 38734. Cena wywoławcza — 40.250,— zł.

Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni od chwili ukazania się ogłoszenia — o godzinie 11 w świetlicy Zakładu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, w godzinę po jego zakończeniu, w tym samym dniu odbędzie się drugi przetarg.

Samochody można oglądać codziennie w godzinach od 8—11 na terenie Zakładu — adres j. w.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia poprzedzającego przetarg, w godz. 8—13 w kasie Zakładu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 2038-K2

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78 — ogłasza na dzień 1 października 1976 roku

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na samochód marki Fiat 125 p - 1500 — rok prod. 1972, nr silnika 71260, nr podwozia 143864, cena wywoławcza 45.700 zł.

Przetarg odbędzie się o godzinie 10 w Domu Drukarza, Poznań, ul. Inżynierska 10 (I piętro, sala nr 2).

Samochody oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godz. od 10—14, w garażach Urzędu Wojewódzkiego, Poznań, ul. Marii Magdaleny 1—3.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. 4259-K1

† Dnia 11 września 1976 r. zginął śmiercią tragiczną ukochany mąż i brat, przeżywszy lat 22

PIOTR RYŻAK

Pogrzeb odbędzie się 15 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Bóżnicza 10 m. 6. 9734g

S. † p.

WOJCIECH JACKOWSKI

pracownik Przedsiębiorstwa Reklam i Wydawnictw Handlu Zagranicznego „AGPOL” w Warszawie,

zmarł nagle w Poznaniu, dnia 10 sierpnia 1976 r. przeżywszy lat 32,

TEATRY

OPERA — g. 19 Polski Teatr
Tańca — Balet Poznański.
MUZYCZNY — g. 19 „Cygańska
muś”.
POLSKI — g. 19 „Derby w pa-
lacu”.
LALKI i AKTORA — g. 10 „Ty
moteusz” (Scena „Marcinek”).

KINA

KDF MUZA — g. 15.30, 17.45
„Premia” (radz. 12.1), g. 20 „Z pod
nieśmionym czołem” (USA 15.1).
KDF PALACOWE — g. 15 „Bez
wyjścia” (szwedz. 15.1), g. 17 —
seans ZMP „Straceni” (USA 18.1),
g. 19.30 DKF.
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Smuga cienia” (pol.-ang. 12.1).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.30 „Trzęsienie ziemi” (USA 15.1).
GONG — g. 10, 12, 18, 20 „Polowa
nie na muchy” (pol. 18.1), g. 16,
„Małżonkowie roku II” (fr.-rum. b.o.).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Akcja
Bororo” (czech. b.o.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Spok-
kanie” (ang. 15.1), g. 15.30 „Hu-
bal” (pol. b.o.), g. 18, 20 „Dom
wampirów” (ang. 15.1).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Bilans
kwartalny” (pol. 15.1).
MALTA — g. 16.30, 19 „Kobieta,
którą kochałem” (rum. b.o.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Droga do Saliny” (fr. 18.1).
OLIMPIA — g. 15, 17.30, 20 „Pi-
rat” (mek. b.o.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Ostatnie
madanie” (USA 18.1).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Niesmiertelni” (rum. 15.1).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Przygody Gerarda” (ang.-wi-
szwaj. 15.1).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 17,
19.30 „Po sezonie” (ang. 16.1).
TECZA — g. 17, 19 „Afonya”
(radz. b.o.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Nie
ma sprawy” (fr. 15.1), g. 18, 20
„Policjanci” (USA 18.1).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Chinatown” (USA 18.1).
WRZOS (Lubon) — g. 18 „Con
amore” (pol. 12.1).
ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwie-
rzyńska — g. 9-16.

DIJURY

SZPITAL: interny, chirurgia,
okulistyka, neurologia — ul. Wal-
ki Młodych 7; laryngologia — ul.
Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmonskiego 20 — tel. 65-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 15,
tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
bon, tel. 120-399; Swarzędz — lu-
bon, tel. 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznański Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 989, czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżurni: lekarz psychiatryczny, wzgl.
psycholog. Porady prawne głównie
z zakresu prawa rodzinnego, opie-
kuńczego, leczenia odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 53,
Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego
138/140, Mickiewicza 29, Mazowiec-
ka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przy-
jaźni paw. 141, Staroleśna 18, al.
Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Olsztyński koncert
rozr.; 9.05 Muzyka; 9.30 Radio Fra-
ga prezentuje; 9.45 Żywieckie
pięśni pasterskie; 10.08 Tańce kom-
pozytorów polskich; 10.30 Nieza-
pomniane strony; 10.45 „Grób Nie-
czu” — fragm. pow. Z. Kaczkow-
skiego; 10.46 Muzyka; 11.05 Nie
tylko dla kierowców; 11.12 Wro-
clawskie propozycje muzyczne;
11.30 Lubelskie Studio Muzyczne
prezentuje; 12.25 Piosenka w po-
łym mundurze; 13. Przeboje in-
strumentalne; 13.15 Produkujemy,
sprzedajemy, kupujemy; 13.35 Ba-
lady ludowe różnych narodów;
14. Różne arie, różne głosy; 14.25
Rymy młodych; 15.10 Z polskiej
fonoteki; 15.35 Spotkanie z pio-
senką radziecką; 16.06 U przyja-
ciół; 16.11 Nowe płyty „Polskich
Nagrań”; 16.35 Interwju; 17.14 Ra-
diokurier; 17.20 Problemy kultu-
ry fizycznej; 17.30 Parada polskiej
piosenki; 18. Muzyka i Aktualności;
18.30 Przeboje sprzed lat; 19.15
Orkiestra PR i TV w Łodzi; 20.05
NURT — „Kształcenie ustawiczne
nauczycieli”; 20.25 Koncert żywej
muzyki; 20.30 Muzyka poważna;
21.18 Muzyczny kalejdoskop; 22.20
Gra Rick van der Linden; 22.30
Fala 76; 22.40 Mini recital piosen-
karski; 23.15 Jam Session.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Wirtuoz róż-
nych instrumentów; 8.35 Klucz
do mieszkania i co dalej?; 9. Wa-
kacje melomana; 9.40 Dla przed-
szkółki — „Sygnał na torze”; 10
„Radiowy bodeker warszawski”;
10.30 Konc. z nagrań Orkiestry
PR i TV w Krakowie; 11. A. Dwo-
rzak: Kwintet fortep. A-dur; 11.40
Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czes-
dobrych gospodarzy; 12.25 „Z taś-
mki dzieł radiowych”; 12.30 „Prze-
skoczmy śmieć” — rep.; 12.45 Re-
cital z nagrań flecistki B. G.
Schmidt; 13 Dla klasy III i IV

Sytuacje
Z opuszczonym czołem?

Na dworze było już ciemno. Bramą od strony ul. Świer-
czewskiego wychodził właśnie tłumnie na ulicę widzo-
wie z wieczornego seansu w kinie „Bałtyk”. Wtem —
nieoczekiwanie zamieszanie. Ktoś krzyknął, inny zawołał: mi-
lija! W kilku niemal sekundach na „zagrożonym” terenie
zrobiło się pusto. Z bezpiecznej natomiast odległości kilkun-
stu metrów publiczność bez słowa przyglądała się porachun-
kowi dwóch dryblasów, którzy na samym środku chodnika
prali się zażarcie po głębach, nie oszczędzając zresztą i innych
części ciała. Nagle — przy „zawodnikach” wyrosła jak spod
ziemi niepozorna sylwetka mężczyzny (góra 1.70 wzrostu) w
tyrolskim kapelusiku. To właściwie wszystko, co mógłbym
o owym dżentelmenie powiedzieć, poza najważniejszym: skia-
dany parasol w jego ręku większą chyba miał moc, niż pięć
dewnianych pałek w rękach pięciu szeryfów z filmu „Z pod-
nieśmionym czołem”. Mężczyzna z parasolem kilka razy spraw-
niało dobrze przyłożył skłonom, po czym ulotnił się rów-
nie szybko jak pojawił. Po angielsku — bez czekania na bra-
wa i bisy. Tymczasem dwaj „bohaterowie” podnieśli się
z chodnika z mocno oślepiającymi minami, zupełnie nie rozu-
miejąc kto i dlaczego, a potem grzecznie rozeszli się. Każdy
w przeciwną stronę.

Całe zajście trwało najwyżej dwie minuty. Słuchając jesz-
cze oderwanych komentarzy, w których przebiegało uznanie
dla nieznanego — Odważny facet. — Jak on to zrobił? —
podążyłem w kierunku przystanku tramwajowego. I może,
kto wie, niebawem zapomnielibym o tym wydarzeniu, gdyby
nie kolejny incydent.

Oto przy Dworcu Autobusowym wsiadła, a raczej z trudem
ugramoliła się do tramwaju, „święta krowa”. Mężczyzna ów
mógł mieć około pięćdziesiątki i niewielki stosunkowo pro-
cent krwi w alkoholu. Rozwalił się na siedzeniu naprzeciw
młodej niewiasty w żalobie i rozpoczął staty repertuar. Naj-
pierw zawył tęsknie „Góralu, czy ci nie żal”, potem próbo-
wał otworzyć okno, obiecując podczas zmagania się z nie-
skomplikowanym mechanizmem, że jak nie, to on rozp-
cały tramwaj, aż wreszcie przyczepił się do kobiety siedzącej
naprzeciwko. Przez jakiś czas usiłował nękać ją pytaniami
natury intymnej, przerywanymi czkawką, kiedy jednak dziew-
czyna w czerni pozostawała głucha na zaczepki, beceremo-
nialnie przeszedł na „fy”, dziwiąc się na głos: — Cemu taka
owaka nic nie mówisz?

I wówczas z grupy pasażerów, którzy trwali w pewnym
oddaleniu, odłączył się młody człowiek o wyglądzie studenta,
podszedł do „świętej krowy” i spokojnym, ale zdecydowanym
tonem zapytał: — Pan wysiadł w własnych siłach, czy mam
pomóc?

„Bohater” widać nie był jeszcze na tyle zalany aby nie zro-
zumieć pytania. Rozejrzał się dookoła, jakby szukając po-
mocy, po czym wstał z trudem i demonstracyjnie ruszył ku
wyjściu. Już wysiadając, rzucił poza siebie: — Ale my się
jeszcze spotkamy.

— Lepiej nie — powiedział cicho młody człowiek i wrócił do
przerwanej lektury jakiegoś podręcznika...

— Aha! — domyślnie stwierdził zapewne w tym miejscu
ten i ów — teraz będzie apel: ludzie! rozbrajajcie sami nie-
wypały, gaście pożary, ścigajcie na własną rękę bandziorów,
interweniujcie odważnie, kiedy leją się w ciemnej ulicy. Sko-
roś taki mądry — padnie pod moim adresem — to spróbuj
sam!

Aczkolwiek nie brak chlubnych wyjątków, taki właśnie
pogląd reprezentuje większość z nas: wygodniej i bezpie-
niej jest trzymać się zawsze z daleka od nie swoich spraw.
Nie mam zamiaru dawać wykładu na temat panującej jesz-
cze dość powszechnie bierności oraz jej przyczyn. Są to sprawy
często dyskutowane, również na łamach prasy. Chciałbym
jednak zwrócić uwagę na jedno. Tolerancyjny stosunek więk-
szości mimowolnych świadków do pijackich awantur, chuli-
gańskich burd i zaczepek oraz innych przejawów zakłócenia
porządku — potęguje pośród „świętych krow” i innych „bo-
haterów”, narastanie poczucia bezkarnej pewności siebie.

To prawda, że od zabezpieczenia porządku i ładu jest mi-
lija oraz inne powołane do tego organy. Tylko, że ich funk-
cjonariusze, mimo iż działają coraz sprawniej i skuteczniej,
nie mogą być, niestety, wszędzie. Nie sposób też postawić
przy każdym „aniola stróża”. I nie o to również chodzi aby
stateczny emeryt dziarsko poskramiał bandę wykolejeńców.
Sposobów prawdziwie obywatelskich i niechętnych reak-
cji jest wiele.

Pogląd zaś, że to przecież nie mnie właśnie biją lecz obcego,
że nie moje kradną lecz sąsiada — a więc nie moja to sprawa
— jest nader zawodniczy. Jutro mogą się role odwrócić.
(res)

(wych. muzyczne); 13.35 Ze wsi i
o wsi; 13.50 W kręgu przebojów;
14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie;
14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45
Świekie kantaty barokowe Lu-
ly’ego; 15 Program dla dziewcząt i
chłopaków; 15.40 Studio Słonecznik;
16 Śpiewają Wrocławskie Skow-
ronki Radiowe; 16.10 Wzornictwo
na dziś i na jutro; 16.25 Mel. z
operetek; 16.40 Magazyn inform-
acyjny; 16.50 Radioexpress; 17
Przed „Warszawską Jesienią”;
17.20 Nowości poetyckie Wydawni-
ctwa „Iskry”; 17.40 Z mikrofonem
przez trzy zmiany; 17.55 Koncerty
pod włoskim niebem; 18.40 „Kole-
ja czy samochodem”; 19. Podróże
muzyczne po kraju; 19.30 „Zna-
jomi z krainy słów i dźwięków”;
20.30 „Życie codzienne w Anglii
elżbietańskiej”; 21 Znaszli ten
głos?; 21.50 „Co pisać o muzyce?”;
22.10 Radiowy tygodnik kultural-
ny; 22.50 „D. Szostakowicz —
twórca i społeczeństwo”; 23.40 For-
ma sekwencji w muzyce średnio-
wieczna — Chór PR i TV w Kra-
kowie.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
pił; 8.30 Co kto lubi; 9 „Psy woj-
ny” — pow.; 9.10 Złote przeboje
Gilberta Becaud; 9.30 Nasz rok 76;
9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11 Ży-
cie rodzinne — mag.; 11.30 Comba
jazzowe — Trio; 12.25 Za kierow-
nicą; 13 Powtórka z rozrywki;
13.50 „Młodego warszawiaka za-
piski z urodzin” — pow. J. S. Sta-
wińskiego; 14 Kwartety „Hayd-
nowskie”; 14.30 XIV Bydgoski
Festiwal Muzyczny; 15.10 Nieza-
wodne spółki: Zieliński — Mo-
czulski; 15.30 1-1 — o sporcie roz-
mawiają B. Tomaszewski i S. Wy-
socki; 15.45 Gra i śpiewa Herb
Alpert; 16 Rozszyfrowujemy pio-
senki; 16.20 Earl Hines gra Gersh-
wina; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Mu-
zyka pociągowa UKF; 17.40 Salon
radiowy; 18 Muzykowanie; 18.30
Wiadomości: 12, 16.

1500 ton brzoskwiń z Rakoniewic



Ceny detaliczne owoców w
Poznaniu i województwie po-
znańskim są obecnie niższe od
przeciętnej krajowej. To
przede wszystkim powoduje,
że trudno pozyskać Wojewódz-
kiej Spółdzielni Ogrodniczo-
Pszczelarskiej kontrahentów
w niektórych regionach Pol-
ski. Jej oferta, atrakcyjna
przecież dla handlu, traktowa-
na jest tam jako nadzbyt kon-
kurencyjna. Niemniej, mimo
owej sztucznie i niesłusznie
tworzonej bariery, w sierpniu
spółdzielnia zorganizowała do
stawy owoców do województw:
gdańskiego, gorzowskiego, ka-
towskiego, koszalińskiego,
krakowskiego, śląskiego,
szczecińskiego i wałbrzyskie-
go. Nie rezygnując z tego spo-
sobu wykorzystania tegorocz-
nego urodzaju, nadal rozsyła

ona oferty i oczekuje większe-
go nim zainteresowania.
Spodziewaliśmy się, że z możli-
wości zaopatrzenia w owoce pra-
cowników powszechniej skorzysta-
ją rady zakładowe. Niestety, skła-
dają one niewiele zamówień. Za-
kład WSOP w Gnieźnie nie otrzy-
mał do 3 września nawet jedno-
go. Pozostałe natomiast sprzedały
w tym czasie łącznie około 5 ton
gruszek, jabłek i śliwek. W Po-
znaniu zorganizowała spółdzielnia
także sprzedaż obwoźną: na te-
renie zakładów i przed nimi ku-
pili pracownicy 3,4 tony gruszek.

Dyrekcją szkół i komitetem
rodzicielskim proponowaliśmy owo-
ce dla każdego ucznia, jabłko za-
miast pastylki. Nie wszędzie
jeszcze pomyśl ten jest realizowa-
ny. W miniony czwartek WSOP
otrzymała zamówienia z poznań-
skich przedszkoli i szkół na 2 to-
ny owoców, następnego dnia
były one dwa razy większe.

Większość zakładów przemysłu
owocowo-warzywnego nie zawi-
rała w tym roku umów na do-
stawy owoców. Stąd kupują one
teraz od kogo chcą, wybierają i
przebiegają. Bywa w Wielkopole-
sce, że sąsiad nie tu nie sprzed-
a, a przybysz z odległego nierz-
województwa wszystko. Ich samo-
chody mijają się po drodze. Czy
tak rzeczywiście być musi?

W minioną sobotę wraz z
prezesem WSOP w Poznaniu

— Romanem Stroińskim poje-
chalismy do kilku punktów
skupu w województwie po-
znańskim, do Buku, Opalenicy
i Rakoniewic; zajrzeliśmy
także do sadów.

— Wszystkie owoce odpo-
wiadające wymogom kupuje-
my od każdego dostawcy —
informuje kierownik punktu
skupu w Buku. Nie są one dłu-
go magazynowane, szybko tra-
fiają na stoły. Przygotowuje-
my się teraz do odbioru śliw-
ki „węgierki”. Kłopot będzie
z opakowaniami: mamy około
2000, potrzebowalibyśmy — u-
względniając eksport do NRD
i RFN — 20 razy więcej.

Kierownik punktu skupu w
Opalenicy prowadzi nas od
razu do chłodni. — Proszę
spojrzeć — mówi — 5 ton jak-
że dorodnych jabłek „krensol-
skich” czeka na odbiorców.
Dzwonię i pytam, gdzie tylko
jest to możliwe, chętnych nie
ma. Wkrótce pojawi się „wę-
gierka”, około 5 ton przygo-
tujemy na eksport.

W magazynach punktu sku-
pu w Rakoniewicach było tego
dnia w południe 40 ton pomi-
dorów, owoce, już odebrano.
— Przystępujemy do skupu
brzoskwiń, w minionym roku
wyniósł on 24 ton; w bież-
ącym będzie ponad 60 razy
większy — wyjaśnia kierow-
nik. — Dziennie trafia tu jak
obliczamy 40 do 50 ton tych
owoców. Nie mniej kupimy
„węgierkę”, z których część
wysyłamy m. in. do Berlina za
chodniego, Finlandii i Holan-
dii.

Z Rakoniewic jedziemy do
pobliskiego Rostarzewa. Ogła-
damy tu sad brzoskwiński:
drzewa tak obrodziły, że pę-
kają i łamią się pod ciężarem
owoców galezie. Produkcji
pytają czy WSOP kupi od
nich wszystko. — Tak, — od-
powiada prezes.

ANDRZEJ PIECHOCKI

Szczepienia dzieci

14 i 15 września br. wykonywa-
ne będą we wszystkich poradniach
dziecięcych, żłobkach i domach
małego dziecka na terenie Pozna-
nia podstawowe i przypominające
szczepienia przeciwko chorobie
Heinego-Medina, przy użyciu do-
stojnej szczepionki, zawierającej
wszystkie trzy typy wirusa w jed-
nej dawce.

Szczepieniom podstawowym pod-
legają dzieci do 7 roku życia, któ-
re nie były dotąd w ogóle szcze-
pione przeciwko tej chorobie lub
nie mają zakończonych pełnych
szczepień podstawowych. Szczepie-
niom przypominającym podlegają
dzieci do lat 7, które zakończyły
przed rokiem lub wcześniej pod-
stawowe szczepienia doustne.

Dzieci uczęszczające do przed-
szkółki i klas zerowych szkół pod-
stawowych powinny zgłosić się do
właściwej ze względu na miejsce
zamieszkania poradni „D”. Rodzi-
ce lub opiekunowie zgłaszający się
z dziećmi i/o szczepienia obowią-
ni są przedłożyć w poradni „D”
książeczkę zdrowia dziecka. (na)

Stare polskie
filmy w „Apollo”

Dużym zainteresowaniem mi-
łośników kina cieszą się pol-
skie filmy archiwalne, wyswie-
tlane w kinie „Apollo”. Dlate-
go też Okręgowe Przedsiębior-
stwo Rozpoznawania Filmów
w Poznaniu zamierza kon-
tynuować cykl tych projekcji.

Do końca bieżącego roku na
ekran „Apollo” wejdą m. in.
następujące polskie filmy przed-
wojenne: „Dziwczęta z Nowo-
lipek” w reżyserii Józefa Lej-
tesa, „Gehenna” Michała Wa-
szyńskiego, „Jadzia” i „Niedo-
rajd” Mieczysława Kraw-
awicza, „Pani minister tańczy”
Juliusza Gardana, „Piętro wy-
żej” Leona Trystana, „Wrzós”
Juliusza Gardana, „Zapomnia-
na melodia” Konrada Toma i
Jana Fehke. Filmy znajdują się
również na ekranach kin w
Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pi-
le (ask)

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szko-
ła Średnia — Fizyka, I. 1; 6.30 —
Radiowo-Telewizyjna Szkoła Śred-
nia — „Wskazówki metodyczne”.
I. 3; 7.00 — „Top Kapi” — komedia
krym. prod. USA (kol.); 9 — Je-
zyk polski kl. V — Maria Konop-
nicka; 10 — Program dla najmłod-
szych kl. I — III „Czerwone, żół-
te, zielone — ważny, ważniejszy,
najważniejszy” (kol.); 11.05 — Je-
zyk polski kl. III lic. August
Strindberg — „Taniec śmierci”; 12 —
Historia kl. VIII — „J. wolna
i niepodległa”; 13.45 TTR — Język
polski — I. 23 — Juliusz Słowacki
— „Kordian”; 14.30 — TTR — Chemia
— I. 25 „Węglowodory nienasyco-
ne” (kol.); 16.10 TV Informator
Wydawniczy; 16.30 — Dziennik
(kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17.00 —
„Na wielkim i małym ekranie” —
program studyjno-filmowy; 17.50 —
Fakty, opinie, hipotezy — „Gdzie
leżało Truso” (kol.); 18.20 — Stu-
dio Telewizji Młodych; 19.15 —
„Przypominamy, radzimy”; 19.20 —
Dobranoc (kol.); 19.30 Dziennik
(kol.); 20.20 — „Kochankowie roku
pierwszego” — film fab. prod.
CSRS, dram. psych. (kol.); 21.50 —
Interstudio (kol.); 22.20 — Dzien-
nik (kol.); 22.35 — Wiadomości
sport. (kol.).
PROGRAM II
16.55 — „Renato Guttuso” — radz.
film dok. (kol.); 17.10 — Z cyklu:
Nie tylko piosenka — „Złote brze-
gi Sacramento”; 17.50 — Teatr Te-
lewizyjny — August Kowalczyk: „Sta-
ry, głupi i anioł” (kol.); 19.00 —
„Teleskop”; 19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 —
Wtorek melomana; 21.55 — „Gale-
ria 34 milionów” — program publi-
kult. (kol.); 21.55 — „24 godziny”
(kol.); 22.05 — „Piękna Hipolita”
— w. film fab., komedia obyczaj.

Rozprowadzanie biletów
towarowych na cukier

Wydział Handlu i Usług Urzę-
du Miejskiego w Poznaniu zawi-
adamia, że biletów towarowych na cu-
kier wydawane będą od dnia
15.IX.br. w godz. urzędowania
jednostek administracyjnych.
1. Dla emerytów, rencistów oraz
członków ich rodzin zamieszkują-
cych w budynkach pozostających
w administracji spółdzielczej —
bilety wydawać będą kierowni-
ctwa administracji poszczególnych
osiedli.
2. Emeryci i renciści zamieszkują-
cy w budynkach administratowa-
nych przez rejon eksploatacji bu-
dynków odbierać będą bilety w lo-
kalach tych rejonów.
3. Emeryci i renciści zamieszkują-
cy w budynkach administratowa-
nych przez inne państwa jedno-
stki organizacyjne zgłaszać się
winni w lokalach poszczególnych
administracji.
4. Dla osób zamieszkujących w bu-
dynkach prywatnych objętych ad-
ministracją Lokalnych Zrzeszeń
Właścicieli Nieruchomości, bilety
wydawać będą zrzeszenia.
5. Renciści i emeryci zamieszkują-
cy w budynkach prywatnych,
których właściciele nie są zrzesze-
ni — bilety odbierać będą od ad-
ministratorów budynków.
Administratorzy tych budynków
— po ustaleniu liczby osób upra-
wnionych do uzyskania biletów —
odbiorą je w wydziale spraw lo-
kalowych i komunalnych właści-
wej ekspozytury Urzędu Miejskie-
go.

Podstawę wydania biletu stano-
wić będzie ostatni odcinek wy-
płaty renty (emerytury) oraz o-
świadczenie o pozostawianiu na wy-
łącznym utrzymaniu rencisty (eme-
ryta) członków jego rodziny.
6. Rozdział biletów towarowych
dla rolników i członków ich ro-
dzin prowadzić będzie Wydział
Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu
Urzędu Miejskiego w Poznaniu
ul. Matejki 50.
7. Członkowie związków twór-
czych, rzemieślnicy oraz inne u-
prawnione osoby otrzymują bilety
towarowe za pośrednictwem
swoich organizacji lub zrzeszeń.
Wydawanie biletów towarowych
nastąpi 15 bm. w siedzibach tych
organizacji.
Administracje budynków, orga-
nizacje twórcze, cechy rzemiosł
oraz inne uprawnione zrzeszenia
zgłoszą się po odbiór biletów to-
warowych do Wydziału Handlu
i Usług Urzędu Miejskiego w Po-
znaniu (Plac Kolegiacki, pok. 114)
w dniu 14 bm. od godz. 10.
8. Wszystkie administracje budyn-
ków, zrzeszenia oraz ekspozytury
otrzymają nowe bilety po uprzed-
nim całkowitym rozliczeniu się z
wydanych biletów towarowych na
cukier pobranych w sierpniu br.
z Wydziału Handlu i Usług.
Wydawanie biletów uprawnia-
nym osobom odbywa się według
dotychczasowych zasad. Przypo-
minia się jednocześnie, że osoby
uprawnione mogą otrzymać bilety
towarowe tylko z jednego źró-
dła.